

## POGODA

Dziś będzie na ogół pochmurno i parno, przelotne burze w ciągu dnia. Temperatura najwyższa do 86 stopni, w nocy częściowo pochmurnie, temperatura 58-60 stopni.

W środę będzie częściowo pogoda słoneczna i chłodniej. Temperatura około 76 stopni.

Możliwość opadów we wtorek rano 60 procent, w ciągu dnia 30 procent.

Wschód: — 6:11. Zachód: — 7:33.

# Dziennik Związkowy

## POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

## KALENDARZYK

Dziś — wtorek, dnia 27 sierpnia — Józefa, Kalasantego.

Jutro — środa, dnia 28 sierpnia — Augustyna.

Pojutrze — czwartek, dnia 29 sierpnia — Ściecie św. Jana, Kacibora, Sabiny.

No. 201 Rok (Vol.) LXVI

CHICAGO, ILL., Wtorek, 27-go Sierpnia (Tuesday, August 27), 1974

Telephone BRunswick 8-8700 20

# KONIEC POŚCIGU ZA ZBRODNIARZAMI

## Niepodległość Gwinei 10 Września

### Charles Lindbergh Nie Żyje

Honolulu (UPI) — Charles A. Lindbergh, który w 1927 roku dokonał brawurowego lotu przez Atlantyk w swoim samolocie "Spirit of St. Louis", zmarł w poniedziałek o godz. 7:15 rano (czasu hawajskiego) na Wyspie Maui. Pionier amerykańskiego lotnictwa, zmarł na raka gruczołów limfatycznych i liczył przy zgonie 72 lata. Dr Milton Howell, lekarz Lindbergha, oświadczył, iż ostatnie tygodnie jego pacjent spędził na przygotowaniach... swego pogrzebu.

Lindbergh został pochowany w roboczym odzieniu, w drewnianej trumnie zbitej z desek przez hawajskich kowbojów. Na pogrzebie obecni byli tylko najbliżsi zmarłego.

W pięć lat po wielkim triumfie, jakim był przelot przez Atlantyk, Lindbergh przeżył wielką tragedię osobistą, kiedy w Hopewell, N.J., uprowadzono jego pięcioletniego syna, Charles'a Jr. Dziecko znaleziono później zamordowane. Po procesie, który miejscami stał się publicznym spektaklem, morderca, Bruno Hauptmann, został skazany na śmierć i później stracony.

### Impas w Bukareszcie Przełamany

Bukareszt (UPI). — Philader P. Claxton, członek delegacji amerykańskiej — na Światowej Konferencji Demograficznej w stolicy Rumunii, powiedział, że przełamany został dotychczasowy impas i że Komisja Rozstrzygnięć uzgodniła tekst porozumienia w sprawie stopniowej redukcji "eksplozji" demograficznej w świecie.

Porozumienie dotyczy — zmniejszenia wskaźnika przyrostu naturalnego z 2 proc. rocznie do 1,7 proc. w terminie do 1985 roku.

"Jestem zadowolony z porozumienia... Oznacza to, że została przełamana najtrudniejsza przeszkoda" — powiedział Claxton.

Jeszcze wczoraj delegat Brazylii argumentował, że ograniczenie przyrostu naturalnego jest niepotrzebne, ponieważ zasoby naturalne ziemi dalekie są od wyczerpania.

"W dziejach ludzkości nie został zapisany ani jeden wypadek wyczerpania jakiegokolwiek surowca... Nie ma w dzisiejszym świecie braków w dziedzinie minerałów i nie nie wskazuje na to, aby braki takie powstały w przewidywanej przyszłości" — powiedział szef delegacji brazylijskiej Miguel Alvaro de Almeida.

Przeciwko ograniczeniu przyrostu naturalnego wypowiedział się także delegat Argentyny, który zamiast regulacji przyrostu domagał się "nowego, światowego ładu gospodarczego".

Obydwa kraje — Brazylia i Argentyna — mają ogromne połacie słabo zaludnione, które pragną zagospodarować i nie boją się "eksplozji" demograficznej.

### Pani Ambasador

Acera (UPI). Pani Shirley Temple Black, niegdyś "cudowne dziecko" filmu amerykańskiego, przybyła już do stolicy Ghany, aby objąć stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w tym kraju.

### Ceremonia Odbędzie Się w Lizbonie

Wyspy Zielonego Przylądka Pozostaną Przy Portugalii

Lizbona (ST) — Rząd portugalski ogłosił, że niepodległość kolonii Gwinei-Bissau będzie proklamowana w dniu 10 września. Ceremonia odbędzie się w Lizbonie i przewodniczyć jej będzie portugalski prezydent Antonio de Spínola, weteran wieloletnich walk z powstańcami tej kolonii. Osoba na ceremonii odbędzie się w Bissau.

Porozumienie w tej sprawie ogłoszone zostało równocześnie w Lizbonie i w Algierze, bowiem w tym mieście portugalski minister spraw zagranicznych Mario Soares podpisał dokument o przekazaniu władzy murzyńskiej organizacji wyzwolenczej PAIGC.

Na czele delegacji PAIGC stał mjr. Pedro Pires, który w ciągu 13 lat walk podjazdowych dowodził jedną z formacji powstańczych.

Natychmiast po zakończeniu ceremonii niepodległościowych nastąpi wymiana ambasadorów.

Gwinea, jak się wydaje, zrezygnowała z forsowania żądań, aby równocześnie otrzymała niepodległość Wyspy Zielonego Przylądka (Kapverdyskie). Żądanie to popierała Algieria, ale w trakcie rokowań uzgodniono, że Wyspy chwilowo pozostaną przy Portugalii i dopiero w (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

### Pierwszy Holenderski Satelita

Washington (UPI). — Agencja federalna do badania przestrzeni kosmicznej podaje do wiadomości, iż dzisiaj zostanie wysłany, przy pomocy amerykańskiej rakietowni, pierwszy holenderski satelita.

Aparatura naukowa zostanie wprowadzona na orbitę okołoziemską w odległości 300 mil od powierzchni Ziemi. W jej skład wchodzi, holenderskiej konstrukcji teleskop do badania ultrafioletowych promieni wysyłanych przez — nowsze i mniejsze gwiazdy o temperaturze trzykrotnie przewyższającej temperaturę Słońca.

Część precyzyjnego wyposażenia jest także produkcji amerykańskiej.

Holenderski satelita zostanie wysłany o godz. 9:05 czasu chicagoskiego z wojskowej bazy lotniczej w Lompoc, California.

### Amerikanie Przeciw Udostępnianiu Reaktorów

New York (UPI) — Sondaż opinii publicznej przeprowadzony przez agencję Louis Harris wykazuje, iż zdecydowana większość Amerykanów jest przeciwna udostępnieniu reaktorów atomowych Izraelowi czy Egiptowi. Dwie trzecie zapytanych odpowiedziało, iż obawia się, że kraje te rozpoczną wkrótce potem produkcję własnych bomb atomowych.

Aż 78 procent zapytanych zgodziło się natomiast z tezą, że im więcej krajów posiada broń nuklearną, tym większe jest ryzyko nieodpowiedzialnego użycia tej broni.

### Czas Na Zjednoczenie Wysiłków



### Wysiłki Stoppedowane Przez ZSRR

Londyn (UPI). — Mediacyjny wysiłek Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zmierzające do zlikwidowania konfliktu na Cyprze, zostały stopedowane przez ZSRR, który wystąpił z wnioskiem zwolnienia szerokiej konferencji międzynarodowej.

Konferencja taka — zdaniem obserwatorów dyplomatycznych — nie zdoła zażegnać kryzysu na Cyprze w niedalekiej przyszłości.

Mimo tak pesymistycznej oceny sytuacji Stany Zjednoczone i W. Brytania nie rezygnują z zabiegów przekonania rządów Grecji i Turcji, że konflikt może być zlikwidowany w drodze rokowań stron bezpośrednio zainteresowanych.

Doniesienia dyplomatyczne z Aten mówią, że Moskwa — wzamian za przyjęcie przez Grecję koncepcji sowieckiej — zaoferowała Grecji zagwarantowanie jej granic północnych z Jugosławią, Albanią i Turcją, co w praktyce oznaczałoby zneutralizowanie Grecji i odcięcie południowego skrzydła w systemie obronnym NATO. Mówi się też, że Moskwa dąży do rozszerzenia Jednostek Specjalnych NZ na Cyprze i włączenia do nich formacji wojskowych Paku Warszawskiego.

Plan sowiecki został już odrzucony przez Turków cypryjskich i przypuszczalnie zostanie odrzucony przez Turcję.

Tymczasem na Cyprze miejscowi Grecy przystąpili do formowania jednostek partyzanckich, co stanowi zagrożenie dla okupacyjnych wojsk tureckich będących pod naciskiem na odparcie ataków podjazdowych, a więc na wojnę długą i kosztowną.

Sekretarz Generalny NZ dr Kurt Waldheim, po doprowadzeniu wczoraj do pierwszej konferencji prezydenta Głaskosa Cleridesa, przywódcy większości greckiej i Raufa Denktasha, przywódcy mniejszości tureckiej, odczytał do Ankarę na konferencji z tureckim premierem Bulentem Ecevitem. Z Ankarę dr Waldheim ma zamiar udać się do Aten.

### Sowiecka Wyprawa Kosmiczna

Moskwa (UPI). — Wczoraj wysłana została sowiecka rakietą kosmiczną "Sojusz 15", której załoga przypuszczalnie zechce powtórzyć sukces "Sojusza 14" z ub. miesiąca, to znaczy podłączenie rakiety z krążącym w kosmosie laboratorium.

Rakietą kieruje 32-letni ppłk. Gennady Safaranow, inżynierem pokładowym jest 48-letni pułk. Lev Demin.

Gen. Władimir Szatalow, — komendant kosmicznego ośrodka ćwiczebnego, powiedział przedstawieliowi prasowej agencji Tass, — że wysłany został rakietą "nie po pełnieniu żadnej omyłki, ani błędów w obliczeniach".

Załoga rakiety "czuje się dobrze" i utrzymuje się stacją kontrolną na ziemi "stałą łączność radiową i telewizyjną".

W czasie poprzedniego eksperymentu — załoga rakiet "Sojusz 14" — pułk. Paweł Popowicz i ppłk. Juri Artjuhin — podłączyli rakietę do laboratorium "Salut 3" i spędzili w orbicie 16 dni, przeprowadzając różnego rodzaju eksperymenty.

Sowieckie loty kosmiczne zostały wznowione ostatnio po dwuletniej przerwie i serii niepowodzeń.

Rzeczoznawcy sowieccy twierdzą, że obecne eksperymenty stanowią przygotowanie do wspólnej amerykańsko-sowieckiej wyprawy kosmicznej, zaplanowanej na lipiec 1975 roku.

### Bomba We Frankfurcie

Frankfurt (UPI). — Przed izraelskim przedstawicielstwem turystycznym, mieszącym się w hotelu Frankfurterhof we Frankfurcie nad Menem, eksplodowała w godzinach rannych bomba. Wybuch spowodował zniszczenia w budynku oraz uszkodzenie kilku zaparkowanych w pobliżu samochodów, ale ofiar w ludziach nie było.

### Arcybiskup Mozambiku Zdymisjonowany

Watykan (ST) — Papież Paweł VI zdymisjonował arcybiskupa Custodio Alvim Pereira ze stanowiska arcybiskupa w archidiecezji Lourenco Marques w Mozambiku.

Formalnie rzecz biorąc, arcybiskup złożył swoją rezygnację, którą Papież natychmiast przyjął. Ponieważ powody rezygnacji nie zostały ujawnione, uważa się, że zgodnie z praktyką watykańską, arcybiskup został poproszony o ustąpienie.

Decyzję w tej sprawie zostały powzięte po wizycie w Mozambiku kardynała Umberto Mozzoni, specjalnego emisariusza watykańskiego, który przybył do tej kolonii portugalskiej z zadaniem stwierdzenia, jak rozwija się sytuacja polityczna.

Dyktarz watykański, który odmówił podania swego nazwiska, powiedział, że kardynał Mozzoni przekonał się na miejscu, że arcybiskup jest w konflikcie ze znaczącym odłamem duchowieństwa, ponieważ zdecydowanie popierał dyktaturę portugalską, która została obalona w kwietniu b.r., oraz politykę kolonialną poprzedniej władzy.

### Tankowiec Utknął Na Mielźnie

New York (UPI). — Załogi dokerów pracowały 25 godzin bez ustanku aby przepompować miliony galonów ropy naftowej z liberyjskiego tankowca, który osiadł na mieliźnie niedaleko brzegów stanu New Jersey.

Rzecznik Straży Wybrzeża oznajmił, iż tankowiec "Aeolus", o wyporności 35 tysięcy ton i długości 799 stóp, wiozący ponad 18 milionów galonów ropy naftowej. Przepompowywanie ładunku na barki rozpoczęło aby zmniejszyć procent zanieczyszczenia tankowca i w ten sposób usunąć go z mieliżny. Dopiero po przeładunku 2 milionów galonów "Aeolus" mógł samodzielnie skierować się do portu, gdzie przewidywane są drobne naprawy statku.

### Papież: Bolesne Rany Naszej Społeczności

Castel Gandolfo, (UPI) — Przemawiając do pielgrzymów przybyłych do letniej rezydencji papieskiej, Papież Paweł VI przedstawił posępny obraz współczesności, którą cechuje rozwiązłość, zorganizowana przestępczość i groźba wojen.

Papież wymienił najboleśniej "rany naszej społeczności" a mianowicie prostytucję, narkomanię, hazard i dążenie do życia w luksusie, ale wezwał wiernych, aby nie upadali na duchu i nie popadali w pesymizm i sceptycyzm.

### Spadek Importu Wołowiny

Washington (UPI) — Departament rolnictwa podaje, iż import wołowiny do Stanów Zjednoczonych zmalał w czerwcu o 14 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ekonomisci ponadto przewidują, iż trend ten utrzyma się do końca bieżącego roku. Jako główną przyczynę tego spadku, cytując się mniej atrakcyjne ceny na mięso wołowe w U.S.A. niż gdzie indziej oraz lepszy stan terenów paszowych, zezwalający hodowcom na wstrzymanie dostaw dopóki ceny nie pójdą w górę.

W pierwszych 6 miesiącach tego roku import zmalał o 7 procent w porównaniu z poziomem z roku ubiegłego. Przewiduje się, że w całym roku 1974, import wołowiny wyniesie 1,2 miliarda funtów, czyli około 10,6 proc. mniej niż w 1973 roku; zakładając przy tym, że wielkość importu nie spadnie poniżej obecnych 14 procent przez pozostałe miesiące w roku bieżącym.

Z 555,9 miliona funtów wołowiny zakupionej w pierwszym półroczu za granicą, 257,1 miliona funtów sprowadzono z Australii, czyli o 7 procent mniej niż w ub. roku; 113,9 miliona funtów z Nowej Zelandii, czyli o 12 procent mniej niż w roku poprzednim.

### Prok. Saxbe o Amnestii

Washington (UPI) — Prokurator generalny William B. Saxbe oświadczył, iż przynajmniej połowa tych, którzy woleli opuścić kraj niż pełnić służbę wojskową w czasie wojny wietnamskiej, odrzucił ofertę Prezydenta o warunkowej amnestii. Prok. Saxbe twierdzi, iż 2 tysiące (z ogólnej liczby 4,500) dezertorów i unikających poboru nie przyjmie żadnej oferty łaski dopóki nie uzna się ich za bohaterów. Chcą oni, mówił Saxbe, aby oficjalnie zdeklarowano, iż wojna w Wietnamie była niepotrzebna, "na co, oczywiście, my nie możemy pójść".

Saxbe, który ma zgłosić swoje rekomendacje w sprawie kontrowersyjnej amnestii Prezydentowi, oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, iż rząd będzie wymagał od uciekinierów odbycia w zamian dwuletniej służby w instytucjach społecznych.

### Inna Blondynka

Londyn (UPI). Książę Karol, następca tronu angielskiego, jeszcze niedawno pojawiał się w towarzystwie platynowej blondynki Laury Jo Watkins z San Diego, Cal. Wywołując spekulacje na temat swoich zamiarów małżeńskich.

W niedzielę książę Karol udał się na nabożeństwo z całą rodziną i w towarzystwie innej blondynki — 23-letniej Daviny Sheffield, co zrodziło spekulacje dokładnie takie same, jak poprzednio.

### 1 Zabity 2 Aresztowano w Texas

Po Ucieczce z Więzienia w Czwartek

Stephensville, Tex. (UPI) — W poniedziałek w nocy rozegrał się finał tragicznego pościgu organów bezpieczeństwa za trzema zbrodniarzami, którzy w czwartek zbiegli z więzienia stanowego w Canon City, Colorado. Jeden z bandytów został zabity, dwóch oddało się w ręce policji. Zabity został najmłodszy z trójki uciekinierów, Richard Magnum, lat 22, pochodzący ze stanu Colorado.

W niedzielę w nocy, blisko 300 policjantów otoczyło rejon w północnej części Teksasu, gdzie w zalesionych wzgórzach ukryli się przestępcy. Magnum, Jerry Ulmer, lat 22, oraz Richard Williams, lat 29, starali się przedrzeć przez kordon policji pod osłoną nocy, kiedy natknęli się na czterech patrolowych na posterunku. Ostrzeżenia szczekaniem psów, policjanci skierowali reflektory w kierunku opuszczonej farmy w chwili kiedy przestępcy biegli przez podwórkę. W ciągu 5 sekund policjanci oddali 15 strzałów kiedy bandyci zignorowali ich komendę aby się zatrzymali. Magnum został dwukrotnie trafiony w głowę. Ulmer zwinął nogę w kostkę, Williams nie odniósł żadnych obrażeń. Dwaj najwyraźniej zdolałi ukryć się zanim padła salwa strzałów. Po chwili jednak rzucili swoje dubeltówki na ziemię i wyszli z ukrycia z podniesionymi rękami. Mieszkańcy Stephensville mogli nareszcie odetchnąć.

Williams, Magnum i Ulmer w ciągu czterech dni na wolności zamordowali dwie osoby, zranili 5, zgwałcili dwie kobiety, skradli i zniszczyli kilka samochodów, ostrzelali kafenię i radiowóz policjantów. Dwie zamordowane osoby — odwoływały farmer oraz żonę innego farmera — były swego czasu świadkami prokuratury przeciwko dwóm przestępcom. Ulmer i Williams pochodzą z Teksasu.

### Castro Wiezi Szkolnych Kolegów

Miami (UPI). — Grupa Kubanczyków, szkolnych kolegów Fidela Castro, przesłała telegram do obecnego szefa rządu komunistycznego w Hawanie, z prośbą o ułaskawienie dwóch innych kolegów, którzy grali w koszykówkę w szkolnej drużynie z Castro.

Telegram został przesłany wspólnie przez 52 absolwentów Havana's Belen High School, którzy zorganizowali jubileuszowy zjazd w Miami, Fla.

Apelowano o ułaskawienie niejakiego Ramona Mestre oraz Fausto Gutierrez. Gutierrez został niedawno zwolniony z więzienia ze względu na zły stan zdrowia, jednak nadal przebywa w areszcie domowym.

Osobno, drugi telegram do Castro przesłał były trener drużyny koszykarskiej, Ottilio Campasano, prosząc go aby zezwolił dwóm więźniom przejechać do swoich rodzin w Stanach Zjednoczonych.

### Wolność Dla Pilota

Vientiane (UPI). — Przywódca komunistycznej formacji laotańskiej Pathet Lao zapowiedzieli, że za dwa i pół tygodnia pilot Emmet Kay, ostatni przysiężczalnie Amerykanin znajdujący się w niewoli komunistycznej w Indochinach, zostanie wypuszczony na wolność.



## Krajowy Zjazd Przedstawicieli Skarbu Narodowego R.P.

W ślad za poprzednimi komunikatami Komitet Organizacyjny Zjazdu podaje dalsze szczegóły dotyczące programu Zjazdu:

— czwartek, 29 sierpnia, godzina 8:30 wieczorem, na O'Hare Domestic, linią TWA Fl. 137 przylatuje Premier Rządu R.P., na uchodźstwie, Alfred Urbanowski, Komitet Org. apeluje o liczny udział w powitaniu Premiera.

— Premier A. Urbanowski zatrzymuje się w Sheridan—Chase Motor Inn Motel, 7300 N. Sheridan Rd.

— sobota, 31 października, o godz. 10.30 rano uroczystość otwarcia Zjazdu

— godz. 1.30 porządkowa I-sza sesja Zjazdu

— godz. 6—7-ej cocktails, a następnie Bankiet.

Niedziela, 1 września, godz. 10.30 rano, msza św. w kościele św. Trójcy przy ul. Noble. Celebrant — J.E. Biskup A. Abramowicz, Nabożeństwo o wspólne ze Stow. Pol. Lotników, którzy w tym samym czasie odbywają swój Świąto-

wy Zjazd. Ofiarowane będą również modły w intencji poległych żołnierzy w Kampanii Wrześniowej 1939 roku.

Po mszy św. nastąpi dalszy ciąg obrad zjazdowych w Oa-

cie pnr. 1250 Milwaukee Ave. Komitet Org. Zjazdu apeluje o udział Przedstawicieli Organizacji Polonijnych, Polonii i członków Skarbu Narodowego w uroczystym otwarciu Zjazdu, kiedy będzie przemawiał Premier A. Urbanowski.

Do org. Weterańskich, Kom-batantów i Harcerstwa zwracamy się z prośbą o wydelegowanie na mszę św. pocztów sztandarowych, jak również o udział w nabożeństwie.

W sprawie ewentualnych wizyt u Premiera A. Urbanowskiego proszę telefonować: — UN 9-3166 lub 478-6056.

Do dnia 30 sierpnia można jeszcze rezerwować bilety na Bankiet. Tel.: 478-6056 lub — 286-4537.

W. Mieczysławski, przewodniczący Kom. Org.; M. Szymański, sekretarz.

Kazimierz Sztarnal.

## Gaz Ziarnny z Holandii

Przeszło połowa z 70.3 biliona metrów sześciennych gazu ziemnego, które w ubiegłym roku kupiło dziewięciu odbiorców w Europie zachodniej, dopłynęła do nich z wnętrza ziemi holenderskiej.

Już w 1972, a więc zanim jeszcze Arabowie wprowadzili embargo na dostawy gazu do Holandii, powzięto decyzję o zwiększeniu zużycia gazu w gospodarstwach domowych i w przemyśle.

Holandia w 42 proc. pokrywała swoje zapotrzebowanie na surowce energetyczne gazem ziemnym, pochodzącym z własnej produkcji.

Olbryzie zaś rezerwy szacowane na co najmniej 2,000 bilionów metrów sześciennych i znajdujące się na gazonach polach w Slochteren niedaleko Groningen, z których między rokiem 1963

a 1973 wyeksportowano dopiero 10 proc. umożliwi Holandii eksport ponad 40 proc. jej ogólnej produkcji tego cennego paliwa.

Już od kilku lat Distragaz (Belgia i Luksemburg), Gaz de France, Thyssengas, Ruhr gass i Brigitte (trzy ostatnie to firmy zachodnio-niemieckie), jak również cztery inni mniejsi odbiorcy z N.R.F., otrzymują zgodnie z umowami, których ważność sięga od 20 do 25 lat, około 28 bilionów metrów sześciennych (1973) gazu ziemnego rocznie.

Z początkiem lub w połowie kwietnia bieżącego roku podjęty został eksport gazu do Włoch, który w 1976 r. ma osiągnąć 7 bilionów sześciennych — z czego 500,000,000 metrów zastrzeżenie sobie Szwajcaria — co będzie stanowiło najwyższy poziom dostaw, nie ulegający zmianie do 1994 roku.

## Język Polski w Wright College

Z początkiem września, — Wright College, które znajduje się pnr. 3400 N. Austin Ave. rozpoczyna normalny rok szkolny. W programie College'u znajduje się język polski, za który udzielane są 4 jednostki kredytowe — (credit hours) za semestr.

Kursy języka polskiego dla początkujących, średnio zaawansowanych, otwarte są nie tylko dla studentów kolegium, ale także i dla wszystkich zainteresowanych, którzy połączą ukończoną szkołę średnią. (High School).

Rejestracja zaczyna się 9go września, od 9-ej rano do 8-ej wieczorem. Po bliższych informacjach należy telefonować na numer: 777-7900.

## Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła 5 KDP

W piątek, dnia 30 sierpnia, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali postępnego Koła pnr. 6955 W. Belmont Ave., (Lusaka Mission) odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie Koła z następującym proponowanym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i oddanie hołdu Poległym i Zmarłym Kołom; — 2. Wybór nowego Skarbnika Koła; — 3. Sprawy bieżące; — 4. Wolne wnioski.

Prosimy Koleżanki i Koleżki o punktualne i niezawodne przybycie na to koleżeńskie spotkanie.

Za Zarząd Koła:

M. J. Bojczuk, prezes; K. Jodkowski, sekr.

# Duchowieństwo Polskie We Francuskim Ruchu Oporu

W dziejach Ruchu Oporu we Francji w pamiętnych latach 1940 — 1945 zajmuje również zaszczytne miejsce polskie duchowieństwo. Są to jeszcze karty historii nie zbędne całkowicie, często odkryte nie pamięć, pomijane i wydobytne na światło dzienne okazyjnie lub na marginesie badań okresu okupacji we Francji. A jednak o tej własnie grupie duchownych napisał już w 1946 r. publicysta francuskiego mieszczyzny "Masses Ouvrieres", że byli oni czynnikami podtrzymującym działalność patriotów we Francji i stanowili przykład narodowej postawy.

Byli oni zaleźni pod względem jurysdykcyjnym od francuskiej hierarchii. W czasie okupacji Francji dużo zżyłości i pomocy okazywali polskiemu duchowieństwu m. in. arcybiskup Paryża kardynał Suchard i arcybiskup Lyonu kardynał Gerlier, a potem k polskiego emigranta.

Działalnością polskich duchownych we Francji kierowała "Polska Misja Katolicka" we Francji — zorganizowana w 1922 r. — na której czele stał aż do października 1940 r. ks. dr Franciszek Cegiełka, SAC.

Akcja ta stała obserwowana przez władze okupacyjne, za-intrygowane dużą ilością interesantów misji, prowadzonych przez nią agendami, kontaktami ze Szwajcarią, strefą nieokupowaną, korespondencją z Polską i krajami wolnymi, spowodowała stałą inwigilację księży polskich przez specjalnego referenta do spraw polskich — Strobla.

Wskutek nieostrożności niektórych podopiecznych gestapo rozszyfrowało szybko właściwą działalność tej jedynej w strefie okupacyjnej polskiej instytucji, przeprowadziło 9 rewizji w biurach i mieszkaniach księży, urzędników i pracowników fizycznych. W końcu aresztowano ks. Cegiełkę (26. X. 1940) pod zarzutem uprawiania akcji szpiegowskiej.

W pierwszych miesiącach włączył się do pracy misji ks. Włodzisław Zimolaga. Na posterunku zginął ks. Jan Chodura CM, superior domu w Oignes (ur. 1899 w Tarnowie, pow. Opole, duszpasterz Polaków w parafii Ostricourt dep. Nord).

W końcu czerwca 1940 r. żołnierze niemieccy wpadli na plebanie i bez jakiegokolwiek sądu zamordowali proboszcza, rozstrzelali również kilkunastu jego parafian. Ks. Chodura, który utrzymywał kontakty z ks. Cegiełką i Włodzisławem, był także na liście "szczególnie niebezpiecznych terrorystów".

Prawdopodobnie ks. Chodura — zademonstrowano w władz niemieckich jeszcze przed rozpoczęciem wojny, gdyż pochodził z Opolszczyzny, a jego ojciec brał udział w powstaniach śląskich. Ks. Chodura, czynny działacz polskich organizacji patriotycznych we Francji, udzielał pomocy polskim emigrantom i żołnierzom Armii Sikorskiego.

Po uwięzieniu ks. Cegiełki kierownictwo misji objął ks. dr Czesław Wędzioch SAC, który wspólnie z ks. superiorem Bieniaszem dokonał reorganizacji instytucji i doprowadził do ścisłych kontaktów z Ruchem Oporu. W miejscowości podparyskiej Courbevoie zainstalowano stację nadawczą, która informowała władze polskie o sytuacji w Polsce i martyrologii w obozach koncentracyjnych. Wspólnie z ks. Bieniaszem zajęli się w warunkach całkowitej konspiracji przerzutami zestrzelonych lotników Polaków przebywających w Paryżu często pozbawionych dokumentów, pieniędzy, należytego oparcia w społeczeństwie.

Trzeba również dodać, że większość przebywających wówczas w Paryżu Polaków-emigrantów nie znała dobrze języka francuskiego. Te działalności księży z misji prowadziły w łączności z organizacją "Visigots-Lorraine" kierowaną sprężystości i w wielką ofiarnością przez Andrzeja Zakrzewskiego, który także po ucieczce z transportu więźniów otrzymał pomoc i schronienie w mieszkaniu ks. Wędziocha.

Mimo inwigilacji policyjnej ks. Wędzioch doprowadził przy czynnej pomocy księży: Michała Babieckiego, Hipolita Grzadzki, Czesława Krzyszkowskiego, Teodora Maklika (duszpasterz w Hayange — Lotaryngia), Andrzeja Sobieskiego (duszpasterz w okręgu Bruay-en-Artois) Jana Stefaniukę proboszcza w Bruay), Bronisława Wiatra, Włodzi-

mierz Zimolaga, ks. Sup. Bieniasza i innych) do należytej organizacji ośrodków duszpasterskich, włączając je do Ruchu Oporu przez stałe zasilenie materiałami propagandowymi.

Niektórzy księża (Bieniasz, Nosal, Knapik) wstąpili do polskiej organizacji wojskowej, pełniąc tam odpowiednie funkcje kapłanów, kurierów i opiekunów szpitali polowych. Ks. Bieniasz, który posiadał pseudonim "Eveque", został aresztowany w 1944 r. i skazany na śmierć. Wyrok udamemnił jednak w ostatnim momencie organizacja wojskowa, odbijając więźnia z rąk gestapo.

W działalności konspiracyjnej, szczególnie w zakresie pomocy jeńcom wojennym, deportowanym, rodzinom zakładników, przechowywania skoczaków spadochronowych, rannych partyzantów wzięli udział księża: Ciepły, Fellich, Makulec, Mateuszek, szczeliński.

Niektórzy z nich padli na polu walki jako kapłani oddziałów partyzanckich (np.: ks. Czesław Fiodorowicz). W akcji charytatywnej i tajnym nauczaniu zasłużyli się szczególnie księża: W. Szewczyk, kanonik Józef Szymański, Bronisław Wiatra — dyrektor w Chevilly, gdzie szczególnie opiekował się polską młodzieżą szkolną, uciekającą do Francji z Belgii i Węgier. Ks. Wiatra został aresztowany już w 1941 r. jako proboszcz polskiego kościoła w Paryżu i był torturowany w więzieniu Sante.

Na szczególne podkreślenia zasługuje również działalność ks. prof. Augustyna Jakubisiaka (Grenoble), słynnego filozofa i organizatora życia naukowego wśród emigrantów.

Kilkudziesięciu księży było także zaangażowanych w oddziały partyzanckie jako kurierzy między dwoma strefami (ks. F. Rozynek). Przede wszystkim z tajnymi dokumentami do Hiszpanii, Portugalii, Szwajcarii (ks. W. Chli-bowicki), chronili spadochroniarzy, kurierów Ruchu Oporu, konwojowali ich do punktów zbórnych kierownictwa Ruchu Oporu (ks. Leon Knapik), brali udział w wykrywaniu wyrzutni V-1 (ks. Alojzy Nosal), utrzymywali się w tajnym nauczaniu. Brat I. Wszelak, aresztowany w 1940 r. w Amiens i osadzony aż do 1943 r. w obozie pracy przymusowej Saint-Maurice).

Jako kuriera organizacji podziemnej i kolportera broszury "Le Défile masqué" jacej zbrodni niemieckiej w Polsce i wydawanej przez redakcję "Temoignages Chrétiens", aresztowano gestapo ks. Edmunda Kałasa MSF, duszpasterza we Wschodniej Francji. Wywieziony do Mathausen pracował w dalszym ciągu mimo zakazu władz obozowych jako duszpasterz. Zginął bohaterską śmiercią, ukamienowany za obronę mordowanego więźnia na rozkaz oficera SS.

W akcji zbrojnej wzięli także czynny udział jeden z najwybitniejszych członków polskiego i francuskiego Ruchu Oporu, ks. pułkownik Konrad Stolarek, przed wojną misjonarz na Ceylonie. W czasie wojny francusko-niemieckiej otrzymał wysokie odznaczenie polskie i francuskie "za okazanie odwagi w obliczu wroga" jako kapłan I Dywizji Grenadierów Śląskich. W 1943 r. przybył ponownie do Francji zrzucony na spadochronie, dla realizacji jednego z największych zadań polskiego i francuskiego Ruchu Oporu. Za swoją działalność otrzymał jako pierwszy z Polaków w latach 1940 — 1943 krzyż Virtuti Militari III klasy.

Za działalność patriotyczną aresztowano także księży Polaków należących do diecezji korsykańskiej: Juliusza Sybilskiego, zamordowanego w Dachau w 1941 r. i ks. Feliksa Bytońskiego, proboszcza Fozzania, zastrzelonego w miejscu pracy w 1943 roku.

We Wschodniej Francji szczególnie zasługi położyli ks. Wojciech Rogaczewski. Po zajęciu północnej Francji przez Niemców ks. Rogaczewski stał na czele duszpasterstwa polskiego w strefie nie okupowanej. Był to zasłużony działacz społeczny, zwłaszcza w okresie plebiscytowym na Warmii. Już od 1940 r. jako dziekan Misji Polskiej w Metz przystąpił do organizacji oporu a po klęsce wyciągnął w Lyonie wielu księży przybyłych z kraju do pracy duszpasterskiej, oświatowej w schroniskach polskich, batalionach pracy i skupiskach starej emigracji, gdzie prowadzili w

trudnych warunkach tajne nauczanie języka polskiego. Został aresztowany w 1943 r. Rozpoznany przez gestapo, torturowany w więzieniu w Lyonie, został w końcu zamordowany w Buchenwaldzie (1944 r.). Ożywiona działalność rozwinął także ks. prof. Łuczak, współpracując ściśle z ks. Rogaczewskim jako sekretarz duszpasterstwa w Lyonie i kapłan w szpitalu polsko-francuskim. Po otrzymaniu katedry prawa kanonicznego na katolickim uniwersytecie w Lyonie, dzięki poparciu kardynała Gerlier objął dach okoliczne schroniska polskie, wygłaszał przemówienia, organizował rekolekcje dla młodzieży, rozciągając opiekę nad uchodźcami mimo stałego śledzenia go przez policję francuską i gestapo.

Doniosłą rolę w akcji charytatywnej i w przechowywaniu dzieci żydowskich odegrały także zakonnice polskie, a wśród nich łącznik s. Maria Skradad współpracując z polskimi organizacjami katolickimi kierowanymi ofiarą przez H. Bogusławską i Henryka Kapiszewskiego (historik).

W obozach koncentracyjnych zginęli księża — członkowie Misji Polskiej we Francji Hipolit Grzadzki, Czesław Krzyszkowski, Edmund Kałasa i Julian Sybilski.

Po zakończeniu działań wojennych grupa księży polskich członków Ruchu Oporu otrzymała nie tylko dowody uznania o dowództwa wojsk alianckich — wiele złotych i srebrnych Krzyży Zasługi, ale również wysokie odznaczenia ze strony państwa francuskiego, którego przedstawiciel, gen. Charles de Gaulle niejednokrotnie podkreślał publicznie ofiarny i niezapomniany wkład społeczeństwa polskiego we wspólną walkę o wyzwolenie Europy spod jarzma hitlerowskiego. W tym pamiętnym okresie historii jest również rozdział pisany krwią i trudem duchowieństwa polskiego we Francji.

Fr. K. Nardowicz

## O Długowłosych...

Syn wraca do domu krótko ostrzyżony.

— Byłeś u fryzjera? — pyta zdumiony ojciec.

— Tak. Nudzi mnie już ta gadanina. Kiedy przechodzę koło nieznanym chłopców, tracą się w bok i mówią: — "Popatrz jaka fajna babka!"

## Swift Skimmer PRINTED PATTERN



4759  
SIZES  
12½-26½

by Anne Adams

When you want to slip into something comfortable, easy, charming, you'll find this zip-front skimmer full of billowy fabric. Printed Pattern 4759: Half Sizes 12½, 14½, 16½, 18½, 20½, 22½, 24½, 26½. Size 14½ (bust 37) takes 2½ yards 45-inch fabric.

Send \$1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept. 243 West 17th St., New York, N.Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER. MORE FOR YOUR MONEY IN NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG! 100 best school, career, casual, city fashions. Free pattern coupon. Send 75c Sew & Knit Book—has basic tissue pattern \$1.25 Instant Sewing Book \$1.00 Instant Fashion Book \$1.00

K. Wiseman

# FABIOLA

POWIEŚĆ

Z CZASÓW PRZEŚLADOWANIA CHRZEŚCIJAN

115 (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XXXI. Kapłan i lekarz.

Myśli, które wypadek ten w szlachetnym sercu Fabioli wzbudzić musiał, przytłumiła nagle w tej chwili powinność. Pierwszym jej staraniem było zatamować krew w tem, co się jej pod ręką nawięło. Tymczasem zbiegła się i służba koła pani. Niebaczny odwiejny bytż niespokojny, widząc ja kdlugo nie wraca Fulwiusz (którego poznał teraz czytelnik prawdziwe imię). Gdy potem do obłąkanego podobny wypadek za drzwi, zdawało się odwiejnuemu, że miał krwawe plamy na sukni; stąd alarm rozległ się po całym domu.

Fabiola skiniem ręki kazała służbie u drzwi się wstrzymać, jednej tylko Eufrozynie i Grai wejść dozwoliła. Greczynka od czasu oddalenia się z domu czarnej niewolnicy zbliżyła się i przywiązała do Syry (jak ją jeszcze nazywamy) i bardzo pilnie słuchała jej moralnych nauk.

Natychmiast posłano po lekarza, który Syrę dawniej już podczas choroby odwiedzał — po Dyonizynusza, a który, jakeśmy już pierwsi słyszeli, mieszkał w domu Agnieszki.

Tymczasem wiele cieszyła się Fabiola, widząc, jak prędko krew zatamowała się dała, a jeszcze bardziej ucieszyła się, gdy niewolnica chociaż na chwilę tylko oczy otworzyła i spojrzała z uśmiechem miłym Fabioli nad wszelkie szczęście na świecie.

Po kilku minutach przybył zyczliwy lekarz. Starannie ranę obejrzał i oświadczył, że jak na teraz nie jest niebezpieczną. Raz wymierzony był w samo serce Fabioli. Leczyć Syra mimo zakazu cały dzień potajemnie nad ukochaną panią czuwała; nie chciała być natrętną, lecz pragnęła skorzystać z każdej sposobności przyłożenia wiernej ręki do dzieła Bożego w sercu Fabioli, a przypadki tego poranku wielką jej dawały otuchę.

Była w pobliskim pokoju, gdy usłyszała gwałtowne słowa, mówione aż nadto dobrze znanym jej głosem; pobięła naokoło jak najciszej i stanęła za firanką, która zakrywała wejście do pokoju Fabioli. I tak stała niepostrzeżona na tem samem miejscu, gdzie przed kilku miesiącami w pamiętnym wypadku pocieszała ją Agnieszka.

Przyjście Syry nie na długo poprzedziło ostatnie gwałty. Gdy Fulwiusz odpechnął Fabiolę, niewolnica stanęła tuż za nim, a gdy rękę podniósł, wystąpiła naprzód i rzuciła się między zbrodniczą ręką brata a Fabiolę, przez co pugił z wymierzonego celu zwichnięty, ugodził w szyję Syry i zadał szereką ranę, choć się zatrzymał na kości obojczykowej. Nie potrzebujemy mówić, jak wiele ją kosztowało to poświęcenie. Ból i śmierć nie były niczem dla Syry, lecz poświęcenie siebie; ale dopuszczenie powtórnego bratobójstwa, napiętnowanie brata podwójnym znakiem Kaina, srogą boleść zadawały jej sercu. Oddawna — wszakże życie swoje za panią Bogu ofiarowała. Walczyć z mordercą byłoby daremne, znała jego siłę i zręczność, przywołać kogo na ratunek, zanimby raz śmiertelnie ugodził w Fabiolę, było niepodobnem, i nie nie pozostawało, tylko ofiarę swą spełnić, zastępując i zasłaniając ją.

Aby jednak oszczędzić bratu przynajmniej dokonania bratobójstwa, pośpieszyła z wyjawieniem, że jest siostrą Fulwiusza. Wściekłością zasłепiony nie chciał wierzyć; lecz Syra rzekła rodowitym językiem: — Przypomnij sobie mój szal, któryś stąd zabrał! — Temi słowy przywołała mu na pamięć tak okropne rodzinne nieszczęście, że gdyby w tej chwili przepaść rozstała się pod jego nogami, byłby w niej chętnie wstyd i zgrzyot na zawsze zagrzebał.

Zastanowienia jest godnem, że nigdy do tej rodzinnej relikwii Eurotasa nie dopuścił; od czasu, gdy znowu do rąk jego dostała się ta zastona, przechowywał ją, jak rzecz świętą; a dziś gdy wszystko miał zapakowane, złożył szal i schował pod suknię na piersiach i teraz wraz z pugnałem nieumyślnie wyciągnął, a jedno i drugie znalazłono na ziemi.

Dyonizys opatrzył ranę i stosownymi środkami przywrócił Syrę do przytomności. Wtedy nakazał, aby w wielkiej była zostawiona spokojności, aby jak najmniej osob przyspuścić, unikając dla chorej wszelkiego wzruszenia; dalej nakazał do północy dawać przepisane leki.

— Przyjdź jutro rano — dodał — i wtedy będę musiał sam na sam z chorą się widzieć.

Szepnął jej do ucha parę słów, które musiały być pomocniejsze od wszelkich leków, gdyż twarz jej zajaśniała anielskim uśmiechem.

Fabiola kazała własne łoża dla chorej ustać, dwóm służebnicom kazała w przybycznym pozostać pokoju, a sobie wyłącznie zatrzymała przywilej — przywilejem było dla Fabioli — pielęgnowanie niewolnicy, dla której podczas własnej choroby, kilka miesięcy temu, żadnej wdzięczności nie czuła za najtroskliwsze siebie pielęgnowanie.

Opowiedziała przytomnym, jakim sposobem wybawicielka jej ranę otrzymała; o pokrewieństwie między mordercą a Syrą nie wspominała wszakże.

Choć sama bardzo zmęczona i w gorączce, nie chciała opuścić łoża chorej. Gdy nadeszła północ i gdy już nie było leków do udzielania, położyła się na niskim posłaniu przy łożu, aby nieco wypocząć. Jakież były myśli, którym umysł i serce Fabioli otwierało się w półświecie tego pokoju? Prawe były i gorące: poznała rzeczywistość tego wszystkiego, o czem jej niewolnica mówiła. Przy ostatniej rozmowie wydawały jej się zasady, o których z rozkoszą słuchała, niepraktycznymi, pięknymi teoryjami, które w życiu wprowadzonymi być nie mogą. Gdy Miryam mówiła o enocie, która pod okiem Bożem żadnej pochwały i żadnej nagrody od ludzi spodziewać się nie potrzebuje, z głębokim uwielbieniem podziwiała tę myśl Fabioli; lecz aby heroizm miał być prawidem codziennego postępowania, przypuścić dotąd nie mogła.

A przecież gdyby pugił zadał był raz śmiertelny, co łatwo zdarzyć się mogło, jakąż nagrodę byłaby Miryam otrzymała.

Cóż innego mogło ją więc do tego czynu natchnąć, jeśli nie właśnie ta teoria o wszechwidzącej i nagradzającej niewidzialnej potędze?

A gdy Miryam mówiła, że cnota wszelkie bohaterskie uczynki spełniać powinna, jak fałszywym wydawało się Fabioli to zdanie. A przecież bez przygotowania, bez namysłu, bez wahania, bez widoków sławy, przeciwnie z widocznym staraniem, by ukrytą pozostać — tu przed chwilą niewolnica dokonała czynu poświęcenia niepojętego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## KUPCIE I CZYTAJCIE

Bardzo Interesującą Książkę p. t.

## Dziesięć Opowieści

Osnuty Na Tle Drugiej Wojny Światowej: Skowronek Łoza Chce Jeść — Pod Arsenalem — Flying Control — Ogień — W Zamku Białej Dąmy — Szept — Janowa Żaloga — Wczoraz — Cocos de Polonia — Udaný Skok

Opowieści Te Napisane Są Przez Różnych Wybitnych Pisarzy Polskich

Cena tej interesującej \$1.00 Książki

Doskonale Na Prezenty Zamówienia Wras z Należnością Nadzysła Należy:

## DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILL. 60622 (Na C.O.D. Nie Wysyłamy)



Irena Zemel

## Uzdrowisko w Podwarszawskich Lasach

Pociągiem elektrycznym z Warszawy dojeżdża się do Otwocka w 45 minut, podobnie autobusem. Z zadymionej, pełnej rozgorączkowanego ruchu stolicy — trafia się do miasta — uzdrowiska, okolo- nego sosnowym lasem, w któ- rym oddycha się czystym, su- chym powietrzem, tak jakby się przyjechało w inny świat. Otwock, stanowiący admi- nistracyjną jedność z sąsied-

nim Świdrem, stał się zielo- nymi płucami Warszawy. Do niego przyjeżdżają z całej Polski ludzie po zdrowie; ze stolicy zaś pociągami, au- tobusami, samochodami ściga- ją mieszkańcy, żeby zaczerp-nąć świeżego powietrza i wy- począć na łonie przyrody w ciągu sobotniego popołudnia i niedzieli. A więc Otwock — Świdre spełnia dwie funkcje, obie ważne: leczniczą i tury- styczno-wypoczynkową.

Zacznijmy od funkcji zdro- wotnej, tej, która zdecydowa- ła o popularności Otwocka ja- ko kurortu. Lekarze stwierd- zają: Otwock — to uzdrowi- sko, które ma czyste powie- trze, suchy, balsamiczny kli- mat z najniższą w Polsce średnią opadów, intensywne nasłonecznienie i pas lasów sosnowych, które chronią go od wiatrów.

Ten klimat wywiera dobro- czynny wpływ na wiele scho- rzeń ludzkiego organizmu. Do Otwocka przyjeżdżają więc ludzie chorzy na gruźlicę, dychawicę oskrzelową, scho- rzenia mięśnia sercowego, choroby krążenia, wszelkiego rodzaju nerwice, gościec sta- wowy, choroby wieku dzie- cięcego i wiele podobnych.

Tak jest obecnie, gdy już wiadomo, jakie właściwości uzdrowiskowe ma Otwock, gdy przekonali się już o tym tysiące chorych, którzy wła- śnie wśród tych sosnowych la- sów najszybciej przyszedli do zdrowia. Ale jak do tego dosz- ło, kto stał się otwockim dok- torem Chałubińskim, kto pierwszy odkrył właściwości tamtejszego klimatu i pierw- szy zaopiniował, że właśnie tu, w podwarszawskim mia- steczku o balsamicznym, su- chym powietrzu, powracać będą do zdrowia chorzy na płuca, których tak liczne rze- sze przed I wojną światową obiegali lekarzy prosząc o ratunek...

Pierwszym odkrywcą O- twocka-Świdra nie był jednak lekarz, ale słynny rysownik i ilustrator Michał Elwiro An- driolli i stało się to jeszcze wiele lat przed założeniem pierwszego sanatorium prze- ciw-gruźliczego w Otwocku. Andriollemu przyszła do głowy bardzo słuszną — jak się okazało — myśl, którą zresztą szybko zrealizował. W latach siedemdziesiątych u- biegłego stulecia zakupił nad rzeką Świdre i pod Otwo- kiem kilka wólk lasu na piasz- czystej wydmy i wybudował sobie dom. Dalszych 14 do- mów wznosił już z myślą o wynajmowaniu ich mieszkań- com Warszawy.

Interes chwycił. Dziś po- wiedziano, że Andriolli tra- fił w dziesiątkę, bo nie tylko sporo zarobił, ale i spoliaryzo- wał walory podwarszaw- skiego krajobrazu. Znalazł z czasem wielu naśladowców i tak nieoczekiwanie funkcja wypoczynkowa Otwocka wy- przedziła odkrycie jego wa- lorów leczniczych, ale wkrót- ce one właśnie wzięły górę.

Na horyzoncie zjawili się lekarz — dr Józef Geizler i i jemu przypadła rola pionie- ra, on bowiem stwierdził zba- wienny wpływ otwockiego klimatu na chore płuca. Jó- zef Geizler założył więc w Otwocku pierwsze sanatori- um przeciwgruźlicze. Stało się to w 1890 r.; owa data jest historyczną dla miasta, bo zapoczątkowała dzieje o- twockiego uzdrowiska. Roz- począła się więc pielgrzymka chorych na płuca do Otwocka. Powstawały sanatoria, zakła- dano pensjonaty, budowano wille, aby i prywatnie móc gościć napływających tak licznie do Otwocka wiatrów- wych kuracjuszy. Otwock stał się słynny w całej Polsce.

Dopiero jednak po II woj- nie światowej nastąpił szybki rozwój miasta — uzdrowiska. Liczba stałych mieszkańców podniosła się do 40 tysięcy, liczba łóżek w zakładach lecz- niczych zwiększyła się z 1134 przed wojną do 3150 obecnie. Liczba lekarzy-specjalistów także wzrosła ogromnie — z 28 przed wojną do 170 obec- nie. Buduje się nowe sanato- ria, unowocześnia stare, sta- wia się zakłady lecznicze wy-posażone w najnowszą apar- turę medyczną. Powstał spec- jalny oddział chirurgii klatki piersiowej, przeprowadza się badania nad fluorospirogra- fii płuca, służąca do szczegó- wej oceny czynności tego na- rządu zarówno u chorych jak i zdrowych ludzi, np. u lot- ników.

Z całej Polski napływają do Otwocka chorzy zarówno na gruźlicę i cukrzycę, jak na



DAKKA. — Po klęsce suszy, klęska powodzi. Oto zdjęcie jednej z uliczek tego mia- sta w Bangladesz zalanej przez wezbrane wody okolicznej rzeki. Wśród wycieńczonej ludności Dakki, straszliwe żniwo zbiera cholera. W ciągu jednego tylko tygodnia, zano- towano tu 2,000 wypadków śmiertelnych tej straszliwej choroby. (UPI)

## Jakim Powinien Być Lekarz?

Powyższym pytaniem zaj- mowało się niedawno pokole- nie. Wolno napisać, że jest ono stale aktualne. Niedawno na tym tle wybuchła burza w Łodzi, gdzie środowisko lekar- skie reprezentuje poważny, bo ponad 1500 osób liczący zespół lekarzy.

Pewnego dnia, do jednej z poradni rejonowych w Łodzi zgłosiła się pacjentka, która po dłuższym czekaniu na przyjęcie przez lekarza neuro- loga w sposób niezbyt odpo- wiedni zwróciła się do kierow- nika dr. B. i ten w niegrzecz- ny sposób wyprosił ją z poko- ju.

Powstał zatarg, rozgłos i w sprawie tej zaczęli zabierać głos lekarze. Oto kilka cha- rakterystycznych wypowiedzi: Rektor Akademii Medycznej w Łodzi dr Marian Stefanow- ski, napisał ogólnie na temat obowiązków lekarza:

— Nie podobna zapewnić zawodowemu lekarzowi dobrego i- mienia, autorytetu i szacunku w społeczeństwie, jeśli samo środowisko lekarskie nie ujmie tych spraw we własne rę- ce — a dalej: — To też dzia- łalność lekarzy, a w szczegól- ności ich stosunek do pacjen- tów — bo o to tu chodzi — nie

stanowią "tabu", które nie mo- że się stać przedmiotem dys- kusji.

Zastępy lekarzy łódzkich dla miejscowego społeczeństwa b- dą nie ulegają dyskusji. Są b- dajcie większe, niż w wielu in- nych miastach.

Świadczy o tym autorytet wielu lekarzy łódzkich utrwa- lony nie tylko na miejscu lecz i daleko poza tym miastem. Natomiast przytoczony fakt (zresztą nieodosobniony) po- twierdza, że w lecznictwie o- twartym w Łodzi, nie zawsze dzieje się dobrze. Zdarzają się wypadki, że lekarz — po- wiedzmy skromnie — bywa człowiekiem niewychowanym. Niestety pacjentowi to wolno. Lekarzowi nigdy.

Łódzkie środowisko lekar- skie, jak to można sądzić po wypowiedzi rektora AM, o- rientuje się, iż są wśród niego jednostki, — które nie biorą pod uwagę wielkiej prawdy wypowiedzianej jeszcze przed niemal dwoma i pół tysiącami lat, przez Hipokratesa: — mi- łość do człowieka jest praw- dziwym źródłem sztuki lekar- skiej". Dlatego też tym cen- niejsza jest wypowiedź leka- rza-społecznika dr Jana Kra- jewskiego, w dzielnicy Poleśie w Łodzi:

— "Postawa lekarza decydu- je o stosunkach — lekarz-pa- cient i pacjent-lekarz. Jeśli lekarz jest obowiązkowy i su- mienny, serdeczny i współczu- jący, zdobywa uznanie pa- cjenta. Co więcej — zdobywa dobre imię. Wtedy stosunki u- kładają się prawidłowo. Le- karz musi zachować mocną postawę. Chory jest człowie- kiem cierpiącym i słabym. W lekarzu musi znaleźć czło- wieka mocnego. Taką jest pra- widłowość psychiki pacjen- ta".

Dr J. Krajewski pracuje 15 lat w tym samym rejonie. Zna nie tylko stan zdrowia swoich pacjentów, ale także warunki ich życia, pracy itp. Między lekarzem z 145 rejonu a jego pacjentami istnieje pełne za- ufanie. Dr J. K. b. słusznie stwierdza:

— "Tylko ten (lekarz) któ- ry ma coś na sumieniu, może czuć się obrażony zwracaniem uwagi na błędy popełnione w lecznictwie otwartym".

Opinia publiczna w Łodzi zgadza się z twierdzeniem, że pacjent bywa najczęściej tak- im, jakiego go sobie lekarz wychowa...

Julian Podolski (Kurier Polski)

## Szkola Języka Angielskiego i Obywatelstwa

Zawiadamiamy czytelników Dziennika Związkowego o no- wych klasach języka angiel- skiego dla początkujących i mniej więcej zaawansowa- nych prowadzonych przez do- świadczonego nauczyciela — podkreślającego konwersację. Będzie też klasa dla tych, któ- rzy starają się o obywatelstwo amerykańskie.

Zapisy są w tym tygodniu, we wtorek i w środę, rano od 9-ej do 11-ej i wieczorem od 7-ej do 9-ej. Prosimy o wcze- sne zgłaszanie się.

Kursy języka angielskiego prowadzone są w domu spo- łecznym Northwestern Univer- sity Settlement 1400 West Au- gusta Blvd.

Nauka jest bezpłatna.

## Nasze Dzieci

Tomek (lat 3) zobaczył zdjęcia rodziców z ich urocz- ności weselnych. Przegląda się im i pyta: "A dlaczego mnie nie ma z wami na zdję- ciu?" — "Bo ciebie wtedy wcale nie było", wyjaśnia ma- ma. Tomek ponuro: "Na pe- wno znowu wystaliście mnie do babci..."

Jola (lat 4) niemal codzien- nie jeździ z przedziałem na wycieczki do lasu. "A co tam robisz?" — pyta mama. "Zry- wam różne kwiatki". "Cór- ceczko — zwraca uwagę ma- ma — ale gdy będziesz zrywa- ła, zapytaj Pani czy można, bo niektóre kwiatki są pod ochroną". Jola: "Mamusiu, ja nigdy nie zrywam pod ochro- ną, ja zrywam kwiatki pod drzewkiem!"

Grześ (lat 5) pyta mamę: "W którym roku ja się urodzi- łem?" Mama: "W 60-tym". Grześ liczy długo, a potem mówi: "To było tylko 6 lat temu — a ja w ogóle tego nie pamiętam..."

Isia (lat 5) wybiera się z rodzicami na imieniny pew- nej znajomej pani. Mama za- gląda do pokoju, gdzie taśta z Isią ubierają się na wycię- i pyta: "Jesteście już goto- wi?" — "Nie — odpowiada Isia — my się dopiero gotujemy, ale zaraz będziemy ugotowa- ne!"

OBSEKNE informacje przeczy- tasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.



## Kacik Ligi Morskiej

Pisze Wł. Tomaszewski

## Posiedzenia Oddziałów i Okręgów L.M.

UWAGA Członkowie Oddziału Bridgeport L. M.

Posiedzenie reorganizacyjne Od- działu Bridgeport Ligi Morskiej z- bardzo ważnych powodów jakie miało się odbyć w przyszłą nie- dzielę, jest odłożone do pierwszej niedzieli października na godz. 2-gą po południu w sali A. Mickiewicza. Na tym posiedzeniu wybrany bę- dzie nowy skład Zarządu, który pokieruje losami Oddziału i Bri- dgeport Ligi Morskiej. Posiedzenie zwołuje prezes Oddziału. — Od członków zależać będzie czy Od- dział będzie istniał.

Z Oddziału Tęcza No. 40 L.M.

Pierwsze powakacyjne posiede- nie Oddziału Tęcza Nr. 40-ty Ligi Morskiej odbędzie się w środę, 4 września, w sali pnr. 1805 W. Di- vision ul., początek o godz. 12:30 w południe. Członkowie i człon- nie są proszeni o liczne przybycie, są bardzo ważne sprawy do omó- wienia i załatwienia, obecność jest wymagana.

Feliks Kulpa, prezes; — Maria Filip, sekr.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym.

## Kalendarzyk Posiedzeń

### Niedz., 1 Września

Tow. Jana Chrzciciela Grupa 1354 ZNP odbędzie swe 2-miesię- czne posiedzenie w niedzielę, 1-go września, w sali, Weteranów, 1239 N. Wood ul., początek o godz. 2 po poł. Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia, przeto usil- nie prosimy naszych członków o liczne przybycie i wyrównanie zaległości. — Antoni Górski, pre- zes; Amelia Skwirut, sekr. prot.

Tow. Kopiec Piłsudskiego Grup- pa 1972 ZNP zawiadamia człon- kostwo, iż zebranie naszej Grupy odbędzie się w niedzielę, 1 wrześ- nia, o godz. 2 po południu, w sali pnr. 4512 So. Marshallfield ul. Sekretarz fin. będzie urzędował od godz. 1 po poł. Z powodu waż- nych spraw, prosimy wszystkich o przybycie. — Za zarząd Boles- ław Białic, prezes; Andrzej Sla- wiński sekr. prot.

Tow. Gwiazda Wolności Grupa 1820 ZNP odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, 1 wrześ- nia, w sali Bagatela, pnr. 1122 N. Milwaukee ave., o godz. 2:30 po południu. Upraszam się wszystkich członków i członkinie o jak naj- liczniejsze przybycie, gdyż mamy wiele ważnych spraw, m.in. na- szego Balu, który ma się odbyć w sobotę, 30 listopada, w sali Da- nish American, 4624 N. Pulaski rd., nadto jest sprawa preparato- wania do 60-lecia naszego Towar- zystwa. — Za administrację: Adolf Dąbrowski, prezes; Józef M. Rut- kowski, sekr. prot.

Tow. Warszawa Grupa 207 Zw. Polek w Am. odbędzie swe powa- kacyjne posiedzenie w niedzielę, 1 września, o 1:30 po poł., w sali Domu Zw. Polek, 1309 N. Ash- land ave. Prosimy o przybycie, gdyż są ważne sprawy. Po obra- dach będzie podana kawa i ciasto w cz. pogadanki towarzyskiej. — Lucja Woźniak, prezeska; Halina Gawrońska, sekr. prot.

### Kłopoty Hotelarzy

Hotelarze mają poważne trudności z rekrutacją recep- cjonistów, szczególnie w miej- scowościach kuracyjnych. Jed- en z dzienników brytyjskich wyjaśnia całą sprawę:

"Od recepcjonisty wymaga się aby posiadał dar wymowy Churhill'a, wdział gwiazdy filmowej, takt członka rodzi- ny królewskiej, grubą skórę hipopotama, talent organiza- cyjny menadżera, mądrość So- kratesa i cierpliwość Hioba".

## Z Życia Organizacyjnego ZNP

### Z Wydziału Kobiet Okręgu XII ZNP

Pierwsze powakacyjne po- siedzenie Wydziału Kobiet Okręgu XII ZNP odbędzie się w środę, 28 sierpnia, w sali Plac. 2 SWAP, 4800 S. Wood ul., początek o godz. 7-ej wieczorem.

Z powodu wielu ważnych spraw, które są do załatwie- nia, a m.in. ostatnich przygo- towań do mającego się odbyć Sejmiku Wydziału Kobiet, który będzie w niedzielę, 29 września, w sali im. A. Mic- kiewicza, 3312 S. Morgan ul., początek punktualnie o godz. 1 po poł.

Goście Sejmiku będzie Gmi- na 80 ZNP, gdzie prezesem jest p. W. Tomaszewski. Obecność wszystkich Pań de- legatek jest wielce pożądana. Upraszam się wszystkie pa-

## B. Senator McCarthy Będzie Kandydował

Były Senator Eugene Mc- Carthy, który bez powodze- nia ubiegał się o nominację demokratyczną na prezydenta w 1968 roku, oświadczył, w niedzielę na wywiadzie dla prasy w Sheraton hotelu w Chicago, iż został ostatnio mianowany przewodniczącym nowej krajowej organizacji politycznej, która prowadzi będzie kampanię wyboru kan- dydatów na urząd Prezyden- ta i Wiceprezydenta.

McCarthy zaznaczył, iż bę- dzie on kandydatem na Prezy- denta do wyborów w 1976 r., jeśli nie znajdzie się jakiś od- powiednio kwalifikowany kandydat. Grupa jego nazywa się "Committee for a Constitu- tional Presidency", z siedzibą w Washingtonie. Nie jest to jakaś "trzecia partia" poli- tyczna, ale ruch polityczny starający się o wyeliminowa- nie konwencji i dający ludno- ści możliwość bezpośredniego głosowania na swego znanego im kandydata.

### Prognozy:

Postęp techniczny, towa- ryzujący urbanizacji, zmusi świat do poszukiwania się co- raz nowszymi wygodniejszymi środkami transportu. We- dług przewidywań uczonych:

#### Do 1980 Roku

wejdą w użycie raketowe po- jazdy, przeznaczone do trans- portu (przedkosciami nad- dźwiękowymi) pocztę, towa- rów i pasażerów. Średnia moc silnika — 325 km. Śred- nia pojemność samolotów pa- sażerskich — 211 osób.

#### Do 1985 Roku

cały transport światowy bę- dzie się odbywał na zasadzie pojazdów raketowo-balistycz- nych. Automatyczny trans- port towarowy.

#### Do 1990 Roku

średnia moc środków trans- portu — 500 km na jednostkę, a przeciętna ilość miejsc pa- sażerskich w samolotach — 350. Elektromobile stanowiąc będą 50 proc. publicznych środków komunikacji miej- skiej.

#### Do 2000 Roku

nastąpi zakaz używania sa- mochodów w miastach. Wpro- wadzenie na skalę masową nowych maszyn latających, poruszających się w strato- sferze i startujących pionowo. Transport towarowy — pod wodą, przy pomocy szybkich łódek i łodzi podwodnych. Indywidualny środek lo- komocji — latające platformy. Średnia moc silnika — 620 km. Przepiętna "pojemność" samolotu — 500 osób.

## Z Życia Organizacyjnego ZNP

### Z Wydziału Kobiet Okręgu XII ZNP

Pierwsze powakacyjne po- siedzenie Wydziału Kobiet Okręgu XII ZNP odbędzie się w środę, 28 sierpnia, w sali Plac. 2 SWAP, 4800 S. Wood ul., początek o godz. 7-ej wieczorem.

Z powodu wielu ważnych spraw, które są do załatwie- nia, a m.in. ostatnich przygo- towań do mającego się odbyć Sejmiku Wydziału Kobiet, który będzie w niedzielę, 29 września, w sali im. A. Mic- kiewicza, 3312 S. Morgan ul., początek punktualnie o godz. 1 po poł.

Goście Sejmiku będzie Gmi- na 80 ZNP, gdzie prezesem jest p. W. Tomaszewski. Obecność wszystkich Pań de- legatek jest wielce pożądana. Upraszam się wszystkie pa-

nie Delegatki, Grup yi Gmi- ny aby łaskawie uściślić się z książeczek losowych na wy- żej wspomnianym posiede- niu lub przesłać należność jak najprędzej na ręce sekre- tarki p. M. L. Szlag, 5746 S. Newland ave., Chicago, Illi- nois 60638.

O ile kto ma życzenie i może sprzedać więcej książ- czek można je otrzymać od Sekretarki. Losowanie odbę- dzie się na Sejmiku. Komitet Imprez stanowczo musi mieć na ręku wszystkie książeczki, tak by losowanie mogło odbyć się jak było ogłoszone.

Helena Orawiec, komisarka Genowefa Gajda, przew. Kom. Imprez Maria L. Szlag, sekretarka

## Zebranie Rozwojowe Okręgu 12 ZNP

### Odbędzie Się 30 Sierpnia

Okręg 12 ZNP zwołuje specjalną konferencję sprzedaży asekuracji ZNP, w piątek, dnia 30 sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Klubu Karłow, pnr. 4058 W. 47-ma ulica w Chicago.

Zapraszamy uprzejmie wszystkich Prezesów, Sekretarzy i Organizatorów Gmin i Grup przynależnych do Okręgu 12-go ZNP.

Zawiadamy, iż na tę Konferencję przybędzie wicepre- ska ZNP, p. Helena Szymanowicz.

Obecni również będą Józef F. Foszcz, dyrektor sprzedaży oraz Franciszek J. Spula asystent dyrektora sprzedaży ubezpieczeń, którzy zostali zaproszeni na prelegentów.

Za przybycie i wzięcie czynnego udziału będziemy bar- dzo wdzięczni

Tomasz Paczyński — komisarz Okr. 12 ZNP Helena Orawiec — komisarka Okr. 12 ZNP Tadeusz Radosz — przew. Kom. Rozwoju Okr. 12 ZNP

## NAUKA JAZDY AUTEM

Z A C Z Y N A M Y TRZY DNIOWY KURS TEORII JAZDY AUTEM DO OTRZYMANIA "INSTRUCTION PERMIT"

Telefon 685-3344

Cosmopolitan Driver Training School

4501 N. MILWAUKEE AVE.



## Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois  
Published Daily except Sundays at  
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.  
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny  
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUnswick 8-8707  
Telefon wszystkich Biur BRUnswick 8-8700. Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

### WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZECZ POCZTĄ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE		DO INNYCH KRAJÓW:	
Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie	Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00			
CODZIENNE (bez soboty)		W KIOSKACH (News-Stands) — pojedynczy	
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE		Numer Codziennie (Single Daily Copy)	
Rocznie (1 yr.) \$21.00	Kwartal. (3 mos.) 8.50	W KIOSKACH (News-Stands) — pojedynczy	
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Numer Sobotni (Single Saturday Copy)	
		25c	

## Pomoc Dla Dyktatur

Congressional Quarterly zwrócił uwagę, że nastroje niechęci w Kongresie w stosunku do amerykańskich programów zagranicznych (kosztują one przecież biliony dolarów) wynikają m.in. z niezadowolenia, że w licznych wypadkach pomoc ta idzie dla państw, mających rządy dyktatorskie.

Nie jest to problem łatwy do jednostronnego przesądzenia, bo gdy z jednej strony niechęć do systemów rządów totalitarnych jest w opinii amerykańskiej tradycyjna, to z drugiej strony wchodzi w grę szerokiej natury interesy i względy z dziedziny polityki międzynarodowej. A więc jest źle i jest dobrze, gdy milionowe sumy z funduszy rządowych, z kieszeni podatników, są przeznaczane dla krajów, których metody rządzenia wewnętrznego opierają się na gwałceniu wolności obywatelskich oraz stosowaniu policyjnych represji, uzależnianiu sądów, stosowaniu barbarzyńskich metod likwidowania przeciwników politycznych i tp.

W kołach kongresowych odzywają się głosy przeciw wspieraniu zagranicznych dyktatur amerykańską pomocą finansowo-gospodarczą czy wojskową. Głównie krytykuje się systemy rządów w Chile, Południowej Korei, Południowym Wietnamie, Brazylii, Paragwaju i Filipinach. W okresie rządów w Grecji junty wojskowej i ten kraj znajdował się pod silnym ostrzeżeniem krytyki w kołach kongresowych i w społeczeństwie.

Nie należy chyba szerzej wyjaśniać, że ta krytyka wychodziła z kół określanych jako liberalne czy skrajnie liberalne. Ale ten stan rzeczy bynajmniej nie obala zarzutów, bo w płaszczyźnie zasad moralnych (w polityce co prawda macha się na nie ręką) amerykańska pomoc dla reżymów dyktatorskich budzi zrozumiałe opory. Przy tym chodzi tu zarówno o dyktatury prawicy, jak i lewicy politycznej.

Wspomniany kwartalnik, badający zagadnienia ustawodawcze Kongresu, powiada, że przeciwnicy obciążenia w pomocy zagranicznej występują przeciw używaniu programów pomocy dla nacisków na obce kraje, aby rządzący w nich prowadzili "bardziej humanitarną politykę," oraz występują przeciw "mieszaniu się w sprawy wewnętrzne innych krajów." Jest to więc stanowisko, które niejako akceptuje dyktatury, a dla względów i interesów naszej polityki zagranicznej przynajmniej oczy na nadużycia i gotów się, aby pomagać systemom ucisków.

Sekretarz Stanu Henry Kissinger — pisze Congressional Quarterly — wyjaśniał Kongresowi, że Stany udzielają pomocy dyktatorom, "jeśli uważają, że jest to korzystne ze stanowiska militarnego i strategicznego dla amerykańskich interesów narodowych, jak też powiedział, że ta pomoc nie może być uważana za aprobowanie polityki wewnętrznej innych krajów." Takie ujęcie rzecz prosta przesłania zasady moralności w polityce.

Ale przeciw obciążeniom w pomocy zagranicznej dla dyktatur wystąpiły i Sekretarz Obrony, jak i rzecznik Departamentu Stanu, gdy odbywały się przesłuchania w Kongresie. Obaj mówili, że amerykańska pomoc dla państw rządzonych po dyktatorsku służy utrzymywaniu równowagi sił na ważnych dla amerykańskich interesów obszarach (dla przykładu Pol. Korea i Pol. Wietnam w Azji czy Grecja w rejonie morza Śródziemnego).

Wyjaśniając sprzedaż broni dla dyktatur w Ameryce Łacińskiej Sekretarz Obrony James Schlesinger oświadczył, że Washington nie może dyktować tym krajom zakresu ich zbrojeń, a jeśli im nie sprzedamy broni, kupią ją po prostu gdzieś indziej. "Byłoby to sprzeczne z polityką utrzymywania powiązań regionalnych krajów w zachodniej hemisferze."

Na marginesie tych rozważań trzeba podkreślić, że w konkretnym wypadku pomocy gospodarczej dla Sowieć (sprawa nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana przez Kongres) zarysowała się wyraźnie, że właśnie można za koncesję z naszej strony domagać się koncesji ze strony sowieckiej. Chodzi tu o głośny konflikt o emigrację Żydów z Sowieć, co znalazło swój wyraz z akcji sen. Henry Jacksona. Istnieją informacje, że dojdzie do kompromisu, a więc amerykańskie naciski, owe "mieszanie się w wewnętrzne sprawy," dadzą pożądane wyniki.

Z tym "mieszaniem się w wewnętrzne sprawy" to też jest różnie. Obserwujemy dla przykładu, że kraje rządzone przez komunistów obojętnie mieszają się swoimi posunięciami propagandowymi w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Amerykanie nie podnoszą z tego powodu specjalnego krzyku, choć czynniki rządowe wiedzą dla przykładu dobrze, co w ostatnim czasie wyprawiają wysłannicy Warszawy.

Jest to jednak metoda bardzo ryzykowna, a środków przeciwdziałania jest aż nadto wiele, właśnie w zakresie współpracy gospodarczej.

## Niebezpieczne Skrzyżowania

Nareszcie może zostaną usunięte niebezpieczeństwa, jakie grożą jadącym samochodami na skrzyżowaniach dróg i torów kolejowych, gdy skrzyżowania te nie są strzeżone. Dochodzi do tragedii i śmierci ludzi.

I rzecz zadziwiająca, że chociaż tyle bilionów wydaje się z funduszy publicznych na drogi, to jednak nie pomyślano dotąd, aby zabezpieczyć wszędzie bez wyjątku skrzyżowania dróg z torami kolejowymi. Ale sprawa rozwiązania tego zagadnienia jest nader realna, ponieważ federalna agencja Highway Trust Fund otrzymała zarządzenia, aby z jej funduszy finansować projekty zabezpieczenia skrzyżowań. Chodzi teraz o to, aby władze stanowe i lokalne zabrały sobie sprawę z istniejącej możliwości zabezpieczenia skrzyżowań w tych punktach, gdzie nadal jest brak systemów bezpieczeństwa.

Association of American Railroads wy-

dało specjalną broszurę, mającą służyć władzom lokalnym jako informacyjne wytyczne co do zabiegania o fundusze federalne na zabezpieczenie groźących potencjalnie śmiercią ludzi skrzyżowań dróg i torów kolejowych. Przeznaczone na ten cel fundusze federalne są poza sumami, jakie rząd federalny wykała dla władz stanowych i lokalnych na systemy drogowe. I dlatego suma \$250 milionów, jaka ma służyć na zabezpieczenie skrzyżowań drogowych, przewidziana jest głównie do dyspozycji władz lokalnych jako dodatkowa pomoc rządowa na rzecz systemu drogowego.

Skończył przedstawić poważną sumę na omawiane tu cele, należy wyznaczyć przekonań, że i władze lokalne na terenie naszego stanu podejmą zabiegi, aby skrzyżowania tych funduszy. Niebezpieczne skrzyżowania dróg i torów kolejowych powinny zniknąć nareszcie.

W Zoo w Jos, w środkowej Nigerii, zdechł żółw zwany "Pa Williamsem". Nie był to zwykły żółw, ale najstarsze prawdopodobnie zwierzę Afryki.

Urodził się — jak twierdzą naukowcy — w 1710 r. miał więc 262 lata. Ci, którzy znajdują się przypadkiem w Jos, będą mogli go oglądać — władze nigeryjskie postanowiły, że po zakonserwowaniu będzie on eksponowany u wejścia do Zoo.

Największą z inwestycji towarzyszących budowie Portu Północnego jest portowa stacja kolejowa Gdańsk — Północ. 15 czerwca obiekt ten oddany został do użytku z 8-miesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do pierwotnie ustalonego harmonogramu. Kolejarka przyjęła już pierwsze składki pociągów załadowanych węglem przeznaczonym na eksport.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

## Wymiana Handlowa z Polską

NOWY DZIENNIK. — "Commerce Today", wydawnictwo Ministerstwa Handlu w Washingtonie (Department of Commerce) w jednym z ostatnich numerów ogłasza analizę wymiany handlowej Stanów Zjednoczonych z ich wielkimi partnerami w świecie, a wśród nich z Polską.

Autor artykułu, Leon Lewins z Biura Handlu między Zachodem a Zachodem (Bureau of East West Trade) pisze, że w roku 1974 obroty między obu krajami powinny przekroczyć 500 mln. dolarów, przy czym bilans pozostanie na korzyść Stanów Zjednoczonych, a może nawet powiększy się.

W ciągu pierwszych 4 miesięcy bieżącego roku sprzedaż do Polski amerykańskich towarów, wyrobów i ekwipunku przemysłowego wartości 148 mln. dolarów. W prostej kalkulacji oznacza to, że w ciągu całego roku eksport osiągnie około \$450 mln. W roku 1973 miał on wartość \$350 milionów.

Należy jednak brać pod uwagę, że największe nasilenie w obrotach z Polską następuje normalnie pod koniec roku. Dlatego można oczekiwać, że eksport przekroczy wartość pół biliona dolarów.

Polska korzysta z przywilejów klauzuli największego uprzywilejowania (MFN) i z prawa otrzymywania kredytów z rządowego amerykańskiego Banku Eksportu i Importu (Export - Import Bank—Exim). Postąpiła też naprzód stopniowa normalizacja obustronnej wymiany.

Sądząc z planów gospodarczych PRL na r. 1975, wymiana wykazywać będzie dalszą tendencję wzrostu — stwierdza "Commerce Today". Polacy chętnie korzystają z możliwości otrzymywania z USA technologii i sprzętu. W roku 1973 podpisano z firmami amerykańskimi umów na zakup ekwipunku i wyposażenia fabryk na sumę około 250 mln dolarów.

Polska zmierza do unowocześnienia i intensyfikacji przemysłów konsumpcyjnych na rynek wewnętrzny oraz do rozbudowy przemysłów eksportowych dla eksportu do krajów o walutach "twardych" i bloku komunistycznego.

Autor utrzymuje, że Polacy starają się, aby ich towary eksportowane do krajów bloku mogły konkurować z wyrobami kupowanymi przez nie z Zachodu. Dlatego wymiana z Zachodem i polskie zakupy technologii i wyposażenia przemysłowego na Zachodzie wzrastają szybko.

## Akademie Medyczne

GWIAZDA POLARNA. — Zawsze zacięte współzawodnictwo wstęp, na amerykańskie akademie medyczne sięgnęło w tym roku bezprecedensowych wyzów — i dna. Liczba kandydatów na lekarzy wzrosła ogromnie w ciągu ostatnich 10 lat, jednak uczelnie nie rozwijają się dostatecznie szybko. Około 41 tysięcy kandydatów walczy o 14,400 miejsc.

Na wielu uniwersytetach słuchacze wstępnych kursów medycyny uprawiają swego rodzaju wojnę podjazdową nie tylko po to, by sobie samym zapewnić wyższe oceny, ale także po to, by wyeliminować rywali. Efektem tego jest niezdrowa atmosfera, która może zagrozić poziomowi amerykańskiej medycyny.

"Ludzie mają już taką obsesję na punkcie ocen, że sam przedmiot nauki staje się sprawą drugorzędą — mówi 20-letni Jame Youn z Duke University. — Znam mnóstwo osób, które zapisały się na wstępne kursy medycyny i które byłyby znakomitymi lekarzami, ale ludzie ci wycofali się z powodu rywalizacji i — ocen".

Ci, którzy zostali, nabierają wody w usta i nie mówią o tym, czego się nauczyli. Wspólna nauka należy do rzadkości. Student, który poprosi kolegę o pomoc, może usłyszeć mało konstruktywne: "Nie wiem", albo i gorzej, może zostać celowo wprowadzony w błąd.

Kolegium Lekarzy i Chirurgów Uniwersytetu Columbia podjęło pewne kroki dla ograniczenia rywalizacji o stopnie, kładąc nieco mniejszy nacisk na wyniki testów i szukając

niż innych krajów należących do COMECONu.

Utrzymując swój tradycyjny eksport zewnętrzny, a więc produktów żywnościowych i półfabrykatów, Polacy — zdaniem autora — starają się przebudować swoją produkcję przemysłową, aby podnieść eksport wyrobów jakościowo i wprowadzić na rynek towary wymagające wyższych nakładów i kwalifikowanej pracy. Stąd powstaje gotowość do wymiany handlowej z Zachodem, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi na warunkach deficytowych, ponieważ celem jest wyposażenie polskich przemysłów eksportowych w taki sprzęt i technologię, aby podnieść ich zdolność konkurencyjną na rynkach światowych.

Dlatego też Polacy w swoim przemyśle maszynowym starają się produkować ekwipunek i maszyny specjalistyczne, a nie generalne, które dominowały w polskiej produkcji w przeszłości. Ta tendencja odzwierciedla się w polskich bieżących zakupach w Stanach Zjednoczonych. Polacy starają się też znajdować stałych partnerów, gotowych do podpisania długoterminowych umów o współpracę.

Przewiduje się wzrost o 15 procent dla przemysłu maszyn elektrycznych; o 14 procent w przemyśle chemicznym i o 12 procent w przemyśle lekkim. Rozbudowane być mają również dziedziny automatyki, przemysł żywnościowy, meblowy, techniczny instrumentów i narzędzi precyzyjnych.

Najbliższe plany obejmują produkcję telewizorów kolorowych, fabrykę miazgi drzewnej i papieru, sprzętu ogrzewniczego domów, przetworów mlecznych i gotowych produktów i koncentratów żywnościowych.

Do artykułu w "Commerce Today" dodać należy, że deficyt PRL w bilansach z Zachodem osiągnął 1.6 bilionów dolarów. Nie brak opinii, że znaczna część tego zadłużenia spowodowana jest potrzebą finansowania wewnętrznego rynku konsumpcyjnego.

Gospodarka polska planowana i prowadzona centralistycznie, nie jest w stanie pokryć uzasadnionych żądań robotników i konsumentów i dlatego Gierek, aby uniknąć groźby Grudnia 1970, musi sięgać do kredytów zewnętrznych. Jesienią Gierek wybierze się do USA w nadziei, że otrzyma dalsze kredyty — pisze prasa zachodnioeuropejska. (bw)

## Naród Polski

ORZEŁ BIAŁY. — "Naród polski osiadł na rozdrożu odmiennych kultur. Niejedną raz pisało o niego wyroki zagłady, ważyły się kamienie śmierci i unicestwienia. A on gdy był zwyciężany, nigdy nikomu nie ulegał, gdy sam zwyciężał, pisał się bez wahania na "Chrystusa werbunek" jako przedmurze chrześcijaństwa.

I nie znalazł dotąd żadnego sposobu aby przynusić ten dziwny naród do zajęcia innego w dziejach stanowiska: wniwecz poszły wszystkie formy ucisku: wniwecz kuszenia widokiem materialnego dobrobytu z obrozą na szyi.

Naród ten nosi głęboko w sercu swym doświadczenia, zdobyte na dziejowych drogach.

On poświadomie czuje i wie, że w pewnych okresach historii, gdy mu, — według mniemania innych, nie pozostaje nic oprócz rozpacz i śmierci, zachodziły, zachodzą i zachodzą takie zdarzenia, których przewidzieć nie potrafił — "uczeni w piśmie doktorzy i faryzeusze".

## Czy Współpraca Unii z Nową Administracją?

Czego może spodziewać się zorganizowany świat pracy po nowym prezydencie? W artykule pod tym tytułem korespondent "U.S. News & World Report" omawia nadzieje i zastrzeżenia przywódców unii, których prezydent Ford, wkrótce po objęciu urzędowania, zaprosił do Białego Domu.

Wprawdzie w ciągu 25 lat w Kongresie Ford nie zaskarbił sobie szczególnej sympatii związków zawodowych, ale cieszył się respektem, a obecnie pierwszy wyciągnął rękę, zaznaczając, że porozumienie musi być obustronne.

Obie strony podkreślają zgodnie, że największym zagrożeniem jest walka z inflacją i wstrzymanie karkołomnego wzrostu cen, co też było głównym tematem 45-minutowej rozmowy przywódcy AFL-CIO George Meany w Białym Domu w dniu 13 sierpnia.

Oświadczenie przedstawiciela Białego Domu, że obecny Sekretarz Dept. Pracy, Peter Brennan, może, jeżeli zechce, pozostać na stanowisku, nie wywołało entuzjazmu Meany i innych przywódców unii, ale mimo to wielu przedstawicieli związków zawodowych wystąpiło oficjalnie z zapowiedzią współpracy z administracją przywódcy Forda. Unie zaaprobowaly także plan przywódcy AFL-CIO, który przedłożył wniosek do Rady Wzrostu Kosztów Utrzymywania (Cost of Living Council). Jest to o tyle znamienne, że zaledwie na tydzień przed objęciem urzędu przez Forda, Zarząd AFL-CIO odrzucił tę propozycję ówczesnego przywódcy Nixona.

Ogólnie, spotkanie Forda z Meany uważane jest za dobry omen. W parę dni po tym spotkaniu Prezydent przyjął prezesa Unii Kierowców (Teamsters) Franka Fitzsimmons i zamierza przeprowadzić rozmowy z innymi przywódcami związków zawodowych.

Podpisanie przez Forda ustawy edukacyjnej, popieranej przez świat pracy, powitano z uznaniem, ale mimo to istnieje obawa, że okres przemierzania nie będzie trwał długo. Niektórzy przywódcy unii mówią, że różnice poglądów są zbyt wielkie, i rozłam może nastąpić już przy pierwszym strajku, gdyż zdaniem Prezydenta interwencja rządu w wypadku strajku w skali krajowej — jest niedozwolona. Stanowisko to popierał zawsze w Kongresie.

Obserwatorzy koncentrują uwagę na dwóch uniach: górników zatrudnionych w kopalniach węgla, gdzie termin kontraktów wygasa 12 listopada, i Unii Pracowników Kolei Żelaznej — kontrakt wygasa w końcu bieżącego roku.

Będąc członkiem Kongresu, prez. Ford głosił tradycyjnie po linii republikanów-konserwatystów, niemal we wszystkich sprawach dotyczących zorganizowanego świata pracy. Według statystyki, prowadzonej przez Komitet Edukacji Politycznej (COPE) AFL-CIO, Ford głosił w 109 wypadkach "na niekorzyść unii, a tylko 19 razy "właściwie".

Leonard Woodcock, prezes Unii Pracowników Przemysłu Samochodowego (United Auto Workers — UAW) nie traci nadziei, że nowy prezydent zmieni nieco swe poglądy. "Ford reprezentował konserwatywny dystrykt w Grand Rapids, Michigan — mówi Woodcock — obecnie jest prezydentem — reprezentantem i najwyższym dostojnikiem całego kraju."

David B. Sherwood, 68-letni emerytowany członek UAW, ciągle aktywny w polityce w Grand Rapids, rozmawiał z Fordem przed objęciem przez niego urzędu wiceprezydenta U.S. Sherwood poruszył wówczas sprawę reformy emerytalnej. Po powrocie powiedział, że Ford jest konserwatystą, ale bez względu na swoje przekonania, uważnie słucha wypowiedzi osób o innych poglądach politycznych. Zdanie to potwierdziło wielu przywódców i członków związków zawodowych. Przedstawiciele unii w Kongresie mówią, że Ford zawsze udzielił im posłuchania, pomimo, że później głosił "niewłaściwie".

Osobisty respekt, jakim Ford, jako kongresman, a później wiceprezydent, cieszył się wśród wielu przywódców unii, był zagrożony w styczniu br., gdy w przemówieniu do farmerów skryty-

kował AFL-CIO i inne unie za ataki na Nixona. Nieporozumienie usunięto, gdy dano uniom do zrozumienia, że autorami mowy byli ci sami, którzy pisał przemówienia dla Nixona.

Podstawowe różnice dotyczące gospodarki kraju, pomiędzy republikańskim prezydentem a zorganizowanym światem pracy — pisze korespondent "U.S. News & World Report" — zwiększą się jeszcze bardziej, jeżeli "program Forda" będzie dalszym ciągiem polityki Nixona. Zdaniem przywódców AFL-CIO posunięcia oszczędnościowe Arthura Burnsa, przewodniczącego Zarządu Rezerw Federalnych, nie przyczyniły się do powstrzymania inflacji, lecz przeciwnie, do jej wzrostu.

Polityka gospodarcza Nixona była powodem zerwania poprawnych stosunków Meany z Białym Domem, po tym gdy prezes AFL-CIO poparł stanowisko b. prezydenta w wojnie wietnamskiej.

Podczas 45-minutowej konferencji z prez. Fordem, Meany położył główny nacisk na uruchomienie przemysłu budowlanego. Unie chcą poparcia rządu i federalnych programów budowy domów dla rodzin o średnich i niskich zarobkach. Meany wspominał również o innych antyinflacyjnych wnioskach unii, jak: wznowienie kontroli kapitału, celem powstrzymania odpływu funduszy zagranicę; kontroli eksportu produktów rolnych i innych towarów o ograniczonej produkcji; poszerzenia programów zatrudnienia dla bezrobotnych, włącznie z udzielaniem subsydiów na te programy w stanach, gdzie najbardziej odczuwa się wzrost bezrobocia.

Propozycje gospodarcze unii — zdaniem "U.S. News & World Report" — z wyjątkiem programu zatrudnienia, nie zostaną zaaprobowane przez doradców prezydenta Forda. Przywódcy unii dają także do zrozumienia, że nie odstąpią od zamiarów żądania 12-procentowej podwyżki uposażenia. Twierdzą oni, że podwyżka będzie tylko wyrównaniem strat, poniesionych w okresie kontroli cen i płac.

Kwestia kontroli może doprowadzić do konfliktu między światem pracy a nową administracją w Washingtonie. Wiele przywódców unii widzi w kontroli jedyny sposób powstrzymania inflacji, jeżeli kontrola zostaną objęte także dywidendy, komorne, dochody korporacji itp. Prezydent Ford kilkakrotnie oświadczył, że jest stanowczo przeciwny wznowieniu kontroli.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zachodzi pytanie: jak długo zostaną utrzymane poprawne, a nawet przyjazne stosunki Prezydenta ze światem pracy? Przywódcy unii wiedzą, że zarówno Kongres jak cały naród chce odprężenia po Watergate. Zorganizowany świat pracy chce i będzie współpracował z rządem, ale nie za cenę swych podstawowych celów.

Prezydent Ford również chciałby porozumienia na dłuższą metę. Przyszłość okaże czy jest to możliwe.

K. Cz.

## Groźba Kłótni

Katolicy lekarze i pielęgniarki w stanie Rhode Island otrzymali ostrzeżenie od ordynariusza diecezji ks. biskupa Louis Geleneau, że zostaną wyklęci, jeśli będą "bezpłodnie" zaangażowani w spekulację plodów.

Rhode Island ma blisko milion mieszkańców, a liczba katolików jest procentowo największą w kraju. Chociaż w stanie obowiązuje prawo zakazujące spekulacji plodów, to jednak władze powiada, że operacje tego rodzaju są często przeprowadzane w szpitalach.

## "No Smoking"

Prokurator Generalny stanu Connecticut, Robert Killian, wydał opinie, że napisy "No Smoking" muszą być wywieszone w budynkach, gdzie odbywają się publiczne zebrania. Ktokolwiek ma urzędową kontrolę nad budynkami, jest odpowiedzialny za wywieśzenie tego rodzaju napisów, bo tego wymaga prawo.

Prawo stanowi, że palący płaci karę w sumie 5 dol., ale nie można wykonywać prawa, jeśli brak jest napisów.

## To i Owo

Według oficjalnych danych, zamieszczonych niedawno przez "Financial Times", brytyjski handel bronią zamyka się rocznie kwotą 80—100 mln funtów szterlingów. Największym wzięciem cieszą się wśród odbiorców brytyjskie okręty wojenne, samoloty i wozy bojowe.

Sprzedaż brytyjskiej broni zwiększyła się wyraźnie w ostatnich latach, wobec poważnych zakupów dokonywanych przez kraje afrykańskie, azjatyckie i Ameryki Łacińskiej. Dostawy do tych krajów miały wartość około 60 mln funtów.

W chicagowskiej firmie Zenith Radio Corp. wynaleziono nowy system — Power Sentry, który pozwala w telewizorach kolorowych z dużym ekranem zmniejszyć pobór energii elektrycznej do 60 procent, a który także działa jako stabilizator napięcia.



Jan Nowak

# Zegar Na Zamkowej Wieży

A więc znowu bije zegar na zamkowej wieży, bije serce Warszawy i serce Polski, które stanęło 35 lat temu w dniach klęski, w dniach kiedy odżyła znowu zaborcza zbroja a ze wschodu i zachodu runęły napastnicze armie, by zniszczyć i podzielić między siebie niepodległą Polskę.

Wskazówki zegara na zamkowej wieży zatrzymały się w czarną niedzielę 17 września 1939 roku, w dniu, w którym — Armia Czerwona wtargnęła w granice Rzeczypospolitej, by dokończyć dzieła rozpoczętego najazdem Hitlera. Wskazówki zegara ruszyły znowu na trzy dni przed trzydziestą rocznicą dnia, w którym Armia Czerwona przeszła rzekę Bug — przekraczając linię ostatniego rozbioru z 1939 roku.

Był to dzień równie nieścisły, bo stał się początkiem nowej zależności narzuconej Polsce przez przemocą przez wschodniego sąsiada, zadając śmiertelny cios nadziejom, że po zwycięstwie nad Niemcami, — okupionym ogromem straszliwych ofiar, naród polski wyłoni własny rząd demokratyczny i niepodległy.

Ale bicie zegara na zamkowej wieży nie jest przypomnieniem klęski lecz zwiastunem zwycięstwa. Zwycięstwa woli i wiary narodu nad obcą przemocą. Nie utracili tej wiary ci, którzy z narażeniem życia ratowali co tylko się dało przed hitlerowskim rabunkiem Zamku. A więc: boazeria i stiuki, kapitele, obrazy i gzymsy...

Nie utracili wiary w przyszłość ów majster ciesielski, — który za ciężkie pieniądze wykupywał od Niemców i ukrywał w swoim warsztacie części drewnianych i marmurowych posągów zamkowych. Z wiarą w przyszłość ratowano przeszłość. Z bezgranicznym bohaterstwem ocalono ponad trzysta tysięcy fragmentów i okrucich starego Zamku. Ponumerowane, opisane, przechowywane z pietysmem jak najdroższe relikwie doczekały odbudowy.

Po tak zwanym "wyzwoleniu" ci sami ludzie, którzy ratowali Zamek w czasach okupacji w dziwnym przeczeniu co dalek czeka, prowadzili w gorączkowym tempie pomiarów fragmentów, jakie pozostały po wysadzeniu Zamku w powietrze. Niektóre z nich unosiły się do pełnej wysokości dawnego gmachu.

Przecież sprawdziły się. Jak pisał jeden z architektów, czas ostatecznych wyburzeń tego co ocalało przyszedł w latach 1945-1948.

Wyrok zagłady, wydany na Zamek Królewski przez Hitlera, został po wojnie utrzymany w mocy przez Moskwę. "Bratni" Związek Sowiecki po raz pierwszy założył swoje veto w tajnym piśmie do Bieruta w roku 1949, — gdy tylko Sejm — jednomyślnie uchwalił postawienie dzwignię Zamek Królewski za ruiny.

Bierut nie ośmielił się zaatakować jawnie i frontalnie. Sprzeciwu Stalina nie ujawnił. Wolał uciec się do podstępów. Komitetowi Odbudowy oznajmił: "Nie wystarczy odbudowa Zamku; ma on być dostojny i wspaniały, ma gorwać nad miastem. Podnieść więc wspaniałą wieżę o dwa piętra a potem będziemy mówić o odbudowie".

Następnych kilka lat zmarnowano na opracowanie, bezsensownych planów oraz kosztorysów podwyższających skarpy idących w miliardy złotych.

Obrońcy idei odbudowy Zamku nie poddali się jednak zwycięstwu. Jeszcze za życia Bieruta — w roku 1954 — po cichu, bez rozgłosu, urządzono zamknięty konkurs architektoniczny, ukrywając jego cel pod nazwą: "Otoczenie placu zamkowego". Tak powstał projekt profesora Jana Bogusławskiego odtwarzający wiernie dawną sylwetkę Zamku.

Minął Stalin i Bierut, "nastał" Gomulka, ale nie się w sprawie Zamku nie zmieniło. Kiedyś, w czasie potopu Szwedzi urządzili tam stajnię, trzymali konie aż do drugiego piętra. Za czasów Gomulki na miejscu Zamku i podzamczu, wśród niszczących ruin i baraków urządzono chlewnię. Alarmował o tym "Express Wieczorny" z 18 lipca 1957 r.

A tymczasem na zebraniach i w prasie coraz częściej i

natarczywie odzywać się zaczęły głosy domagające się odpowiedzi na pytanie dlaczego władze nie przystępują do wykonywania uchwały sejmowej o odbudowie Zamku. Dlaczego? Odbudowano przecież kosztów miliardów złotych Starówkę, Łazienki, Wilanów, Teatr Wielki, otworzono zniszczone pomniki. W Leningradzie Rosjanie z największą starannością odbudowali feudalne rezydencje carów i bojarów.

Czyżby tylko ta bolesna wyrwa w panoramie Warszawy gdzie królował Zamek, miała pozostać pustym miejscem na zawsze. Dlaczego?

Dlatego, że Zamek był przypomnieniem tego wszystkiego o czym naród polski miał teraz zapomnieć. — To przecież w jego Sali Senatorskiej Moskwa przeżyła chwilę swego największego upokorzenia a Polska największego triumfu, gdy przyprowadzony w petach przez Hetmana Żółkiewskiego car Wasyl Szuski, jego bracia Dymitr i Iwan oraz patriarcha Filaret bil czołem przed polskim monarchą. Tu, na tym miejscu w Sali Sejmowej ocknął się później naród polski z upadku i rzucił wyzwanie Katarzynie II — uchwalając konstytucję 3 maja. W 40 lat później o sklepieniu Zamku odbijały się głośnie echem słowa marszałka sejmu oznajmujące detronizację cara Mikołaja I i "oderwanie od Moskwy na zawsze całego narodu polskiego, który na Sejmie zebrany oświadcza, że jest niepodległym ludem".

To wszystko miało być wyrażone z pamięci razem z Zamkiem który był widownią tych historycznych wydarzeń. Ale naród o Zamku zapomnieć nie chciał. Powstał Sejmowy Komitet Odbudowy Zamku. Nie ustaje w zabiegach nieustraszonego profesora Stanisława Lorentza. — Czymże byłoby jego apele, — gdyby nie poparcie społeczeństwa, gdyby nie listy do redakcji, ankiety, artykuły, natarczywe głosy, które dobijają się nieustannie do władzy żądając, pytając, przypominając.

Ale władza ludowa pozostaje wciąż obojętna. "Spokojna głowa" — powiadają sobie towarzysze w gmachu Komitetu Centralnego. Prędkiej czy później znudzi się ludzom — zapomną.

Jak zawsze w takich wypadkach znajdują się "usługi". Ktoś wysuwa projekt, by na miejscu Zamku wybudować trzydziesto-piętrowy wieżowiec. W tym czasie, gdy w głowy ludzkie wlewa się od rana do nocy liczby mówiące o niebotycznym postępie Polski Ludowej, jeden z tych usłużnych powtarza za Gomulką na łamach "Życia Warszawy", że są ważniejsze sprawy niż odbudowa Zamku.

Trzeba wprawdzie zbudować sto tysięcy ich mieszkalnych, szkoły, przedszkola, jest w planach budowa metra, dworca lotniczego na Okęcu. Zupełnie jakby państwa liczącego ponad 30 milionów obywateli nie stać było na jedno i na drugie.

"Życie Warszawy" z 24-go marca 1959 pisało dosłownie: "Dość już tej donkiszoterii cudzymi mieniami, dosyć decydowania o kieszeni innych".

I rzeczywiście przyszedł w końcu moment, kiedy lojalni wykonawcy decyzji zapadłych na Kremlu mieli już dosyć. W roku 1965 tygodnik "Kultura" otrzymuje z Komitetu Centralnego ostrą naganną za zamieszczenie artykułu o Zamku pisma profesora Władysława Tomkiewicza. W rok później cenzor skreśla z przemówienia profesora Lorentza, wygłoszonego na Kongresie Kultury Polskiej, — ustęp dotyczący Zamku. — Przychodzi wreszcie zarządzenie rozwiązujące Komitet Odbudowy i zakaz umieszczania w sprawie Zamku jakichkolwiek wzmianek. Zalega narzucona cisza.

Ale zawiodły rachuby na to, że Zamek Królewski pójdzie w zapomnienie, a ludzie pogodzą się w końcu z tym, że go nie ma i nigdy nie będzie. Podjęła sprawę Zamku Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa. W ciągu trzech lat, gdy w Kraju zapawało głuche milczenie, w 28 dłuższych i krótszych audycjach, słuchowiskach, komentarzach, korzystając z

każdej nadarzającej się spo-

sobności atakowaliśmy wyrok wydany na Zamek, nie pozwalaliśmy zapomnieć. Byli tacy, którzy nam mówili, że to, nie ma sensu, że nawet tysiąc audycji nie przełamie rosyjskiego sprzeciwu i uporu Gomulki. A jednak, w styczniu 1971 roku, gdy sprzeciw ten został w końcu przełamany, jakiś pismak zdążył jeszcze wyrazić swoje wątpliwości w tych eleganckich słowach: "Sa głosy, że podjęcie decyzji o odbudowie Zamku akurat teraz, gdy do tego samego nawiąże Wolna Europa, wypaść może w opinii światowej wręcz fatalnie, jako oczywiście ugięcie się przed argumentami szczekaczki".

Ostatnie lata przed upadkiem Gomulki były najgorzej. Ci sami ludzie, którzy za czasów hitlerowskiej okupacji łączyli się w Podziemiu, by ratować z Zamku Królewskiego co tylko się da — musieli znowu powrócić do konspiracji. Prawie podstępem, pod pretekstem wzniesienia "Pałacu Słubów" odbudowano kosztów 6 milionów złotych część Zamku, orestaurowano Bibliotekę Stanisławowską, jego jedyny ocalały fragment. Odbudowano też leżący nad nią taras. Chociaż pracownia zamkowa zredukowana została do małego zespołu, zdołano zrekonstruować piwnice gotyckie i renesansowe oraz salę parterową Wierzy Grodzkiej, zdołano uporządkować tereny zamkowe. Ocalałe resztki murów obcięto do wysokości pół metra, by przy pomocy tego chwytu ocalić je przed całkowitym usunięciem i za wszelką cenę "zaklepać" miejsce i zarys zamkowego gmachu aż do chwili odbudowy. Home-ryckie boje stoczono w obronie całej sterty gromadzonych w ciągu lat bezczennych dokumentów, które władza ludowa postanowiła przetrzymać na makulaturze. Bez tej dokumentacji odtworzenie Zamku w jego dawnym kształcie nie byłoby dziś możliwe. Ale bohaterki zespołu zamkowej pracowni nie zwątpiły ani na jedną chwilę że dopnie w końcu swego celu.

Aż wreszcie doczekaliśmy się wszyscy dnia zwycięstwa, okupionego krwią robotników i stoczników z Wybrzeża. Albowiem decyzja odbudowy Zamku, jedno z pierwszych posunięć ekipy Gierki po grudniowym bunie robotników podkrytowa koniecznością ustępstw wobec społeczeństwa w chwili, gdy partia poczuła się zagrożoną.

W niedzielę 14 lipca 20 tysięcy warszawiaków zgromadzonych na Placu Zamkowym burzą oklasków powitał ten moment, gdy miedziany hełm nocy królewskiej korona spoczął na wieży zegarowej. Lud Warszawy klaskał i płakał. Bo oto Zamek Królewski stanął przed nim znowu w swej dawnej, znajomej, kochochanej postaci. Stał i swoją obecnością mówił: Nie, nie jestem fatamorgana narodu wpatzonego w dalekie horyzonty swojej historii, nie jestem wizją i marzeniem poetów. Stoję przed wami tu, gdzie jeszcze przed trzema laty był trawnik, były ostatnie resztki dawnych murów i samotny kikut wyciągnięty w niebo. Powstałem z nicości na podobieństwo Polski, którą tyle razy już jak feniks powstawała z popiołów. Wskrzesała mnie cudem wasza wola i wasza wiara, więc zachowajcie ją na lata następne do chwili, gdy zegar na Wieży Królewskiej wybijie wam znowu godzinę wolności.

Ten zegar przez stulecia odmierzał wieki naszej historii, wybił godzinę zwycięstw i klęsk, obwieścił koniec niewoli i zaborów. Niech będzie przypomnieniem, że 30 lat to wiele w życiu jednego pokolenia, ale tylko krótka chwila w tysiącletnim życiu narodu. Zamek Królewski przetrwał tych wszystkich swoich mieszkańców, którzy z tego miejsca rzadzili z obcej woli i za sprawą obcej przemoc, pewni i dumni, że ich panowaniu nie będzie końca. Przetrwał wielkorządców: Paskiewicza i Gorczakowa, Berga, Hurkę i Besselera. Jest znowu pośród nas jako widomy znak, że nawet totalna przemoc musiała ugiąć się wobec woli narodu, spętanego przez potężny aparat ucisku i terroru.

Na start wyszli więc wszyscy czołowi lekkoatleci europejscy którzy nie mieli okazji popisać się dobrymi wynikami w pierwszej połowie sezonu (z powodu chorób i kontuzji). Próbowali też sił ci, którzy przez kilka tygodni albo hamowali wybuchy formy, albo też musieli na nią b. ciężko pracować. Weszli w okres wielkich mitingów, które są dla wielu asów generalną próbą przed startem w Rzymie, albo okazją do zaskoczenia przeciwników psychologicznymi chwytami: wykazaniem wyższości formy lub okazaniem pozornej słabości. Tylko nieliczni uciekali od tych startów. Obawiali się najprawdopodobniej — kontuzji, albo przedwczesnego "wypalenia się". Chociaż najbardziej swą formę długodystansowcy.

**Na Ringu w Hawanie**

W Hawanie odbywają się bokserskie mistrzostwa świata. Polscy pięściarze — jak dotychczas — spisują się b. dobrze i siedmiu z nich awansowało do ówczefinału. Polska drużyna — jak wiadomo — składa się z młodych zawodników i fachowcy nie oczekiwali takich sukcesów. Z konkurencji odpadli jedynie Średnicki (w. papierowa) i Biekański (w. ciężka). Średnickiego wyeliminowała z walki kontuzja. W w. ciężkiej Biekański przegrał nieoczekiwanie na punkty z reprezentantem Nigerii — Aygula.

**Trzecie zwycięstwo na bokserkich mistrzostwach świata**

W Hawanie dla barw polskich odniósł Ryszard Tomczyk. Stoczył on wyrównany pojedynek z trudnym, bardzo dobrze przygotowanym reprezentantem Mongolii Altan-joiakiem. Następnym przeciwnikiem Tomczyka jest — Meksykanin Juan Garcia. — Cenny sukces odniósł Zbigniew Kieka, który pokonał mistrza Europy Mariana Benesa (połśrednia).

**LEKKOATLETYCZNE ASY ODKRYWAJĄ KARTY**

Rozsypana jest ostatnio bania ze znakomitymi wynikami lekkoatletycznymi. Nic dziwnego, do otwarcia XI mistrzostw Europy (1-8 września w Rzymie) pozostało już tylko kilka dni. Tylko do 23 sierpnia było można zdobywać minima, uprawniające do startu na rzymskim stadionie olimpijskim, tylko do tego też właśnie dnia — można było wnieść poprawki w zgłoszonych prowizorycznie składach.

**Tydzień Polski**

## Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

**SUKCES POLSKICH KOLARZY W MONTREALU**

Starty polskich kolarzy na mistrzostwach świata w Montrealu zakończyły się pięknym akcentem. W sobotę tytuł mistrza świata w indywidualnym wyścigu szosowym — jak podaje UPI — zdobył 22-letni Janusz Kowalski, a drugi na mecie był R. Szurkowski. Czwarte miejsce zajął St. Szozda. Polacy obronili wywalczoną w ub. r. wysoką pozycję z Barcelony.

172 kolarzy z 33 krajów stanęło na starcie indywidualnego wyścigu amatorów na dystansie 175 km. Na trudnej trasie, — prowadzącej wokół Montrealskiego Parku, uczestnicy mieli do pokonania 14 okrążeń. Od początku ton walczył nadawali Polacy. Już na 15 km w czołówce znalazł się Janusz Kowalski. Na 150 km ucieczka została zlikwidowana dzięki inicjatywie R. Szurkowskiego. Trzeba dodać, że na trasie Szurkowski miał defekt i na mecie przyjechał na innym rowerze. O losach zwycięstwa zadecydowały ostatnie metry. Najwyższy był Janusz Kowalski, wyprzedzając Szurkowskiego, Szwajcara Kuna i Szozdę. Zwycięzca uzyskał czas 4:43, 10.

Wzrost start w montrealskich mistrzostwach świata polscy torowcy zakończyli zwycięstwem brązowym medalem. Po Kierzkowskim wywalczyli go w przedostatnim dniu zawodów torowych Andrzej Bek i Benedykt Kocot, zajmując w tandemach trzecie miejsce.

Mistrzami świata zostali już po raz drugi z rzędu Czechosłowacy Vladimir Vackar i Miroslav Vymazal, wygrywając w finale, podobnie jak w ubiegłym roku z parą sowiecką Władimir Siemieniec i Wiktor Kopyłow.

**Na Ringu w Hawanie**

W Hawanie odbywają się bokserskie mistrzostwa świata. Polscy pięściarze — jak dotychczas — spisują się b. dobrze i siedmiu z nich awansowało do ówczefinału. Polska drużyna — jak wiadomo — składa się z młodych zawodników i fachowcy nie oczekiwali takich sukcesów. Z konkurencji odpadli jedynie Średnicki (w. papierowa) i Biekański (w. ciężka). Średnickiego wyeliminowała z walki kontuzja. W w. ciężkiej Biekański przegrał nieoczekiwanie na punkty z reprezentantem Nigerii — Aygula.

**Trzecie zwycięstwo na bokserkich mistrzostwach świata**

W Hawanie dla barw polskich odniósł Ryszard Tomczyk. Stoczył on wyrównany pojedynek z trudnym, bardzo dobrze przygotowanym reprezentantem Mongolii Altan-joiakiem. Następnym przeciwnikiem Tomczyka jest — Meksykanin Juan Garcia. — Cenny sukces odniósł Zbigniew Kieka, który pokonał mistrza Europy Mariana Benesa (połśrednia).

**LEKKOATLETYCZNE ASY ODKRYWAJĄ KARTY**

Rozsypana jest ostatnio bania ze znakomitymi wynikami lekkoatletycznymi. Nic dziwnego, do otwarcia XI mistrzostw Europy (1-8 września w Rzymie) pozostało już tylko kilka dni. Tylko do 23 sierpnia było można zdobywać minima, uprawniające do startu na rzymskim stadionie olimpijskim, tylko do tego też właśnie dnia — można było wnieść poprawki w zgłoszonych prowizorycznie składach.

**Trzecie zwycięstwo na bokserkich mistrzostwach świata**

W Hawanie dla barw polskich odniósł Ryszard Tomczyk. Stoczył on wyrównany pojedynek z trudnym, bardzo dobrze przygotowanym reprezentantem Mongolii Altan-joiakiem. Następnym przeciwnikiem Tomczyka jest — Meksykanin Juan Garcia. — Cenny sukces odniósł Zbigniew Kieka, który pokonał mistrza Europy Mariana Benesa (połśrednia).

**LEKKOATLETYCZNE ASY ODKRYWAJĄ KARTY**

Rozsypana jest ostatnio bania ze znakomitymi wynikami lekkoatletycznymi. Nic dziwnego, do otwarcia XI mistrzostw Europy (1-8 września w Rzymie) pozostało już tylko kilka dni. Tylko do 23 sierpnia było można zdobywać minima, uprawniające do startu na rzymskim stadionie olimpijskim, tylko do tego też właśnie dnia — można było wnieść poprawki w zgłoszonych prowizorycznie składach.

**Tydzień Polski**

Jedną z tzw. generalnych prób były "małe mistrzostwa Europy" — mityng w Zurichu, podczas którego Szwajcarska wygrała biegi na 100 m i 200, a pierwsze i drugie miejsca zajęli tyczkarze: Tadeusz Ślusarski i Wojciech Biurski.

I to były wszystkie sukcesy polskich lekkoatletów w Zurichu. Sztafeta kobieca po 2 kolejnych zwycięstwach z NRF tym razem przegrała zdecydowanie, osiągając rezultat b. daleki od swych możliwości. Francuski płotkarz Guy Drut (13.54) rozprawił się pewnie z Leskiem Wodzyńskim, którego rezultat (13.71) pomiar elektryczny daleki jest od rekordu Polski. Teresa Nowakowa przegrała z wicemistrzynią olimpijską Bufanu.

Szlagierem miał być w Zurichu nie tyle start Malinowskiego, ile Puttemansa na 5 km. Belg nie zjawił się w Szwajcarii, Malinowski wystartował w biegu na 1 milę. Swoim zwycięstwem Polak przewodził, ale Nowozelandczyk finiszując w taki sposób, że nie tylko mistrz Polski — nie wytrzymuje owej szybkości. Rezultat Malinowskiego (3:57,18) dobry, ale 10 lat temu Witold Baran przebiegł milę w 3:56,0.

Zwrócić należy uwagę na czas Francuza Cherriera na 200 m — 20,58 i sztafety 4x100 NRF 39.3. Sprinterzy NRF — uzyskali najlepsze tegoroczne czasy na świecie. Popisowo numerem lekkoatletów NRF był bieg na 400 m. Zwyciężył Honz. Podkreślić jednak wypada, że mistrz Europy z Helsinek, Dave Jenkins stracił do Honza zaledwie 0,02 sek. (45,14 — 45,16).

Jugosłowianin Susanj, — w biegu na 800 m, raz jeszcze uzyskał doskonały czas — 1:46,67. W Pradze Katolika wygrała biegi na 400 i 800 m — w 53,6 i 2:01,4. Dobrze się spisał młody średniodystansowiec Janczuk. W biegu na 3 km. uzyskał na rezultat — 7:57,4. Znosi się na to, że pojeździł Renaty i Stecher z Ireną Szwajcarską będąc o zdobą XI mistrzostw Europy. Nowe rekordy świata nie są chyba wykluczone.

58-osobowa ekipa reprezentująca Polskę na mistrzostwach Europy w Rzymie w dniach 1-8 września. Do drużyny powołano 21 zawodniczek i 37 zawodników. W ostatniej chwili zgłoszeni zostali rewelacyjni oszczepniczka — Felicia Kinder, ustanowiła rekord Polski w rzucie oszczepem 63,08, Lech Gajdziński, sztafeta 4 x 100 m mężczyzn — oraz Władysław Komar. Ekipa polskich lekkoatletów startowała w Berlinie Zachodnim. W sztafecie 4x100 m. kobiet padł rekord Polski — 43,1, a Bronisław Malinowski ustanowił rekord krajowy w biegu na 2 mile wynikiem 8:17,8.

**TURNIEJ WISŁY W YORKVILLE**

Tradycyjny turniej Wisły odbędzie się w niedzielę, 2-go września. Początek o godz. 12 w południe. W programie mecze seniorów, juniorów i Old-Boys'ów. W grupie seniorów zapowiadają swój przyjazd nast. drużyny: — Maroons, Blyskawica, Juventus, Wisła oraz sympatyczna drużyna koreańska "Koreans". Jako "młodszy" Old-Boys'y wystąpią gracze dawnej drużyny juniorów Wisły, którzy grali w 1962 i 1963 r. Organizatorem tej drużyny jest — John Guzik.

Turniej w obozie młodzieżowym PNA w Yorkville ma ustaloną renomę i odbędzie się bez względu na przepowiadanie pogody. W czasie week-endu Labor Day — wszystkie mecze ligowe są skasowane. Wisła zaprasza więc na niedzielalek, Labor Day na turniej piłkarski do Yorkville.

**WISLA — FLYERS 3:2**

Seniorzy Wisły rozegrali trudny mecz z drużyną Flyers. Mecz stał na dobrym poziomie do przerwy. Wisła prowadziła ze strzałów W. Toiflo, J. Kwiatkowski i W. Obrebski 3:0. W tym czasie przeciwnik zaczął grać bardziej. Sędzia nie był w stanie opłonić sytuacji i tolerował ostrą grę, w następstwie czego "Flyers" zdobyli dwie bramki, a wyrownanie wiślań na włosku, gdy B. Trzop uratował bramkę, wybijając piłkę z linii bramkowej.

Juniorzy Wisły, grając w Turnieju Mayora Daley zajęli 4-te miejsce, mimo iż drużyna nie miała pełnego składu. Wyśitek juniorów Wisły był szczery i grano z

## Odezwa Do Lwówian Rozsianych Po Świecie

**Akcja Wyjaśnienia Mordu Profesorów Lwowskich...**

Drogie Lwówianki i drodzy Lwówianie!

Zapewne wielu z Was czytało artykuły Władysława Zeleńskiego (Paryż) ogłoszone w "Wiadomościach" (z dn. 5 i 12 maja 74, Londyn) i dowiedziało się o szczegółach barbarzyńskiej masakry, dokonanej przez hitlerowców we Lwowie, kilka dni po zajęciu naszego miasta przez Niemców.

Wieczorem dn. 3 lipca 1941, aresztowano 22 profesorów Uniwersytetu, Politechniki i innych uczelni, oraz 19 członków rodzin i przyjaciół, obecnych w ich domach. Następnego dnia, 4 lipca, wszyscy zostali rozstrzelani przez po dziś dzień nieznaną nam kompanię SS. Parę dni później zabito jeszcze trzech profesorów, a wśród nich Kazimierza Bartla. Nie było rozpraw sądowych, nie było nawet pozorów wymiaru sprawiedliwości. To był o h y d n y mord.

Od szeregu lat podejmowane były usiłowania, by w drodze postępowania sądowego zostały wysłuchane wszystkie okoliczności tego mordu. Wдова jednego z rozstrzelanych profesorów zwracała się parokrotnie do władz Niemieckiej Republiki Federalnej, jednak bezskutecznie. Ponowne starania podjął w lecie 1973 Władysław Zeleński i te trwają po dzień dzisiejszy.

W Paryżu zawiązał się Komitet Centralny poparcia akcji w sprawie mordu profesorów lwowskich, z którym jesteśmy w ścisłym kontakcie. Komitet ten stanowią profesorowie Jerzy Langrod, Jerzy Kalinowski i Józef Modrzewski, wszyscy z Paryża, a będzie on powiększony odpowiednio do potrzeb, na skalę międzynarodową.

Chodzi o to, by sprawie został wreszcie nadany właściwy bieg sądowy i by w końcu — póki żyją niektórzy świadkowie i niektórzy sprawcy — przerwać niemiecką złą historię i wysłuchać sądowo prawdę tego strasznego morderstwa.

Jest oczywiste, że ta poważna ogólnopolska akcja pociąga znaczne wydatki. Podroże do Niemiec, kosztu adwokackie, poszukiwanie i przygotowanie dokumentów, korespondencja, prasa i tłumaczenia — wszystko to wymaga wysiłków finansowych. Bez tego, żadne konkretne i nowoczesne działania nie jest możliwe.

Urodzony we Lwowie, studiowałem architekturę na tamtejszej politechnice. Pa-

Na morzach bieguna północnego trwa obecnie sezon polowań na fokę — dla ich tłuszczu, skóry i przede wszystkim futra. Łowy to pasjonujące, ale — jak za chwilę zobaczycie — także i niebezpieczne. Dramatyczną przygodę przeżył na morzu Barentsa zawodowy łowca tych zwierząt Fin Armas Tolsa oraz jego synowie.

Udał się motorówką na skraj lodowego pola i tam rozbił sobie obozowisko. Z tego miejsca dzień po dniu penetrował najbliższe okolice. Podczas jednej z takich wypraw Armas Tolsa zgubił się we mgle. W pewnej chwili, idąc według wskazań kompasu w kierunku obozowiska usłyszał charakterystyczny huk pękającego lodu; myśliwy znajdował się już nie na polu lodowym lecz na wielkiej krze. Biegiem ruszył przed siebie. Blyskawicznie przeskaکیwał z jednej kry na drugą, aby bliżej obozu, aby zdążyć przed gwałtownym ruszeniem lodów. Po pewnym czasie, zorientowawszy się, że nie dojrze już do trwałego pola lodowego, Tolsa usiłował wybrnąć taką krę, której powierzchnia zapewniłaby mu przez najbliższe godziny jakieś bezpieczne miejsce. Drżał nie tylko o siebie, lecz także z obawy o swych synów: czy zdolali przed ruszeniem lodów

jest najlepsza. W juniorach Wisambicja, ale kondycja jeszcze nie była grani: M. Drozd, K. Drozd, R. Dziekoński, M. Faustmann, R. Janokjanc, C. Labuda, S. Oparowski, H. Pikul, A. Dąbrowski, M. Kuczyński, M. Turek, M. Chmura, J. Jurek.

Mistrzem turnieju zostali juniorzy Rams wygrywając w finale z juniorami Eagles na rzuty różne. W turnieju tym brało udział wiele drużyn: szkolne, parkowe, parafialne i YMCA, jednak drużyna J. and J. Division of NSL wybiły się na tle innych drużyn.

mieć tych lat, tych murów, pamięć naszych profesorów jest mi droga.

Uważam, że rozumiejąc wagę tej prawej akcji, jest osobistym obowiązkiem, nie tylko każdego Lwówianki i ich organizacji, dołożyć wszelkich starań, tak pod względem moralnym, jak i finansowym, by akcja, która już lata trwa, nie poszła w niwecz z braku środków finansowych.

Potrzebna jest intuicja, która poświeci się specjalnie zbiorce pieniężnej. W porozumieniu z Komitetem Profesorów w Paryżu i Wł. Zeleńskim ukonstytuował się w ramach szwajcarskich przepisów w Szwajcarii, z mojej inicjatywy, apolityczny Komitet, którego zadaniem jest zwracanie się do Polaków na świecie, o wpłacanie datków na fundusz do zrealizowania dalszych spraw sądowych i płacenie nieodwzajemnionych rachunków. Do komitetu finansowego w Szwajcarii wchodzi:

Jerzy Ciepielowski dr. med. (Zollikon).

Henryk Węgiel, właściciel Biura Buchalteryjnego (Meilen), skarbnik.

Zdzisław Pręgowski inż. architekt. ETH/SIA (Winterthur).

Komitet ten, apeluje gorąco do Lwówian i prosi o zrozumienie ważności takiej zbiórki i nieodwzajemnioną pomoc przez wpłacenie datków. W tym celu zostało otwarte specjalne konto bankowe:

Clearing up — murder of the Lemberg professors skróty: "AKCJA LWOWSKA" Zürcher Kantonalbank, Filiale Winterthur/Schweiz, Nr. 75.841

Adres komitetu: Postfach 604. CH-8400 — Winterthur/Szwajcaria Tel. 052 29 77 21 — Telex 67104

Dla zapoczątkowania akcji, ofiarowałem 5,000 — fr. s. z której to kwoty zaczęliśmy już pokrywać zaległe wydatki.

Informowanie i nazwiska ofiarodawców będziemy ogłaszać na łamach "Wiadomości" i w prasie emigracyjnej (nie musimy być respektowanymi).

Niech na liście tej nie brakuje nikogo, komu jest droga pamięć pomordowanych profesorów. Nie zapominajcie, że oni zostali zabici, tylko dlatego, że byli polskimi uczonymi...

Zdzisław Pręgowski z 20-letnim kustoszem Muzeum Polskiego w Rapperswilu — Szwajcaria

## Pośród Lodów Północy

przedostać się do obozowiska? Sytuacja stawała się groźna: kora, na której stał, płynęła woli na północ, w stronę otwartego morza.

"Podczas pierwszej doby — opowiadał potem cudem prawie ocalony myśliwy — ani chwili nie stałem bez ruchu, raz po raz zmieniałem pozycję wędrując z jednego końca kry na drugi. Bałem się usnąć. Wypoczywałem więc w ten sposób, że na stojąco obejmowałem głowę obiema rękami. Gdy poczułem głód — zastrzeżenie kaczek, którą "schrupalem" oczywiście na surowo".

Trzeciego dnia Armas Tolsa wpadł do wody. Wzobłgał jednak na inną krę, zrzucił z siebie przemoczzone ubranie i nago biegł po swym małym skrawku lodu.

"Straciłem już wszelką nadzieję, gdy nagle na horyzoncie ujrzeliśmy statek. Zaalarmowałem załogę strzałami, niestety, nie dostarczyli. Ostatni nabój chowałem dla siebie...".

W tym samym czasie, zaniepokojeni z wiadomości o ojca synowie zawiadomili władze. Policja w Lulea zwróciła się o pomoc do morskiego pogotowia. Równocześnie wystartował na zwiad samolot. To właśnie z jego pokładu obserwator



## Niepodległość Gwinei 10 Września

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

wyniku "powszechnej konsultacji" ich mieszkańców zostanie zdecydowana ich przyszłość polityczna.

Gwinea już została uznana, jako państwo, niepodległe, przez ponad 100 państw. Przyznanie niepodległości tej kolonii było sprawą względnie łatwą, ponieważ prawie w całym kraju sprawuje kontrolę organizacja PAIGC i ponieważ — bez względu na stanowisko Lizbony — Gwinea została członkiem ONZ w jesieni b.r.

Znacznie trudniejszy będzie proces dekolonizacji Angoli i Mozambiku, ponieważ w tych dwóch koloniach mieszka wielu białych, którzy ani nie chcą zrezygnować ze swych przywilejów ani też nie chcą dzielić władzy z Murzynami.

Angola, w przeciwieństwie

do Gwinei, jest krajem bogatym w surowce — naftę i minerały, oraz produkującym kawę, natomiast Mozambik graniczy z Unią Pol. Afrykańską i z Rodezją, co sprawia, że biali mieszkańcy Mozambiku liczą na poparcie tych krajów.

Przyspieszając proces przyznania niepodległości Gwinei rząd portugalski chciał wykonać pozostałym koloniom swą dobrą wolę i gotowość wypełnienia złożonych zobowiązań.

Oświadczenie o przyznaniu niepodległości Gwinei zostało złożone w cztery miesiące po przewrocie dokonanym przez młodych oficerów-idealistów, którzy obalili dyktaturę, zdecydowaną kontynuować walkę w koloniach i utrzymać portugalskie imperium kolonialne.

W Gwinei stacjonowało było 20,000 żołnierzy portugalskich.

## Nauczyciele w Evanston Grożą Strajkiem

Nauczyciele szkół podstawowych w Evanston odmówili rozpoczęcia wykładów w dniu 4 września, jeżeli do tego czasu negocjacje o nowy kontrakt nie dadzą pozytywnego wyniku. Głosowanie odbyło się w poniedziałek wieczorem.

Darlene Johnson, prezeska Okr. 65 Educators Council, mówi, że 350 spośród 600 głosujących w Unitarian Church, 1330 Ridge, uchwaliło odesłać swych przedstawicieli, którzy z ramienia nauczycieli prowadzą negocjacje, z powrotem, aby powiadomili Radę Szkolną, że nauczyciele nie rozpoczną pracy bez podpisania nowego kontraktu.

Johnson powiedziała, że przedstawiciele unii godzą się na prowadzenie negocjacji bez przerwy, dopóki nie osiągnie się porozumienia. Wiele członków unii zostało zwolnionych na czwartek, 7:30 wieczorem, dla omówienia sytuacji.

Unia reprezentuje 95 procent nauczycieli w okręgu. Do 21 szkół w Evanston i północno-wschodniej części Skokie uczęszcza 9,400 uczniów.

Jeżeli kontrakt nie zostanie podpisany, nauczyciele rozpoczną strajk.

## Syntetyczne Drewno

Pomimo, że żyjemy w epoce rewolucji naukowo-technicznej, wzięcie jakim się cieszy w światowym przemyśle drewno nie maleje, lecz stale wzrasta. W latach 1961-1975 deficyt drewna w wielu najbardziej uprzemysłowionych krajach wzrasta do dziesiątków milionów metrów sześciennych, co szczególnie dotkliwie odczuwają tam przemysły: budowlany, metalowy i okrętowy. Toteż one właśnie wiążą największe nadzieje z pracami nad różnymi drewnami syntetycznymi, przy czym największym powodzeniem cieszy się dotychczas drewno syntetyczne wytwarzane tzw. metodą Celulosa, opracowaną przez firmę "Usine Kulmann" we Francji.

Wytwarzane tą metodą drewno syntetyczne jest pianką z tworzywa sztucznego, odpowiadającą naturalnemu drewnu raczej możliwościami zastosowań niż właściwościami. Jednocześnie góruje nad nim wyższą odpornością na działanie wilgoci, temperatury i obciążeń. Jak łatwo się domyślić, nie zagrażają mu korozji ani żadne inne owoce czy mikroorganizmy. Natomiast można je, podobnie jak drewno naturalne, piliować, wiercić, skrawać, kleić, malować i wbić w nie gwoździe.

## Tajemnica Jezior

W Turkmenii znajduje się kilka głębokich, słonych jezior, w których górna warstwa wody, nawet w największe upały pozostaje chłodna, natomiast warstwa przydenna jest stale gorąca i utrzymuje temperaturę ok. 50 stopni Celsjusza. Zjawisko to występuje nawet w zimie, gdy jeziora te są skute lodem. Naukowcy nie rozwiązali dotąd tej zagadki. Nie znaleziono żadnych konkretnych źródeł tej wysokiej temperatury badając dno jezior. Przypuszcza się, że różnica temperatury może wynikać z różnego stopnia mineralizacji warstwy górnej i dolnej. Warstwa górna sama nagrzewa się od Słońca w małym tylko stopniu, natomiast przekazuje swe ciepło dolnej warstwie. Jest to jednak tylko jedna z hipotez. Słone jeziora zostaną wykorzystane do celów leczniczych.

## Wacław Król

# Pierwsze Spotkanie Z U-Bootem

10 maja 1942 roku 304 Dywizjon Bombowy Ziemi Ślaskiej przeniesiono z RAF Bomber Command (dowództwo lotnictwa bombowego) do RAF Coastal Command (dowództwo lotnictwa obrony wybrzeża). Był to bardzo ciężki okres dla żeglugi alianckiej. Flota wojenna nie mogła sobie poradzić z błyskawicznymi działaniami niemieckich okrętów podwodnych — U-Bootów. Nad Atlantyką pojawiały się wtedy również niewielkie samoloty rozpoznawczo-bombowe typu Focke Wulf FW-200 "Condor" i "Kurier". Dysponowały one dużym zasięgiem do 4000 kilometrów. Penetrowały szlaki atlantyckie, bombardowały atakowane konwoje brytyjskie i informowały o ruchach alianckich konwojów dowództwo Kriegsmarine, a to z kolei wysłało drogą radiową odpowiednie rozkazy do dowódców U-Bootów. Inne samoloty hitlerowskie o mniejszym zasięgu panowały nad wodami przybrzeżnymi od Finlandii na dalekiej północy przez Norwegię, Danię, Holandię, Belgię i Francję aż po brzegi Hiszpanii na południu. Samoloty niemieckie sił lotniczych Luftwaffe pojawiały się nawet nad wodami zachodniej Afryki, a wspólnie z lotnictwem włoskim penetrowały również basen Morza Śródziemnego.

Do walki z niemieckimi U-Bootami i atakami samolotów wroga na konwoje alianckich przystąpiło lotnictwo Coastal Command. Jego siły były jednak bardzo skromne. Trzeba było pospiesznie zwiększyć stan liczebny dywizjonów Coastal Command. Nie wystarczały nowo powstające dywizjony, co zależało przede wszystkim od przeszkolenia załóg w lotniczych szkołach. Zapotrzebowanie wojenne było duże. Aby temu jako tako zaradzić, do lotnictwa Coastal Command przeniesiono kilka dywizjonów bombowych, a wśród nich znalazł się również i polski dywizjon 304.

Dywizjon 304 skierowano na lotnisko Tiree, usytuowane na jednej z wysp archipelagu Hebrydów. Było to lotnisko nowo wybudowane dla potrzeb wojennych. Warunki bytowe dla personelu były dość ciężkie. Postawiono tu tylko baraki blaszane, deszcze więc i silne wiatry dawały się bardzo we znaki wszystkim. Niemniej jednak załogi od razu przystąpiły do przeszkolenia w nowych warunkach i nowych zadaniach, które dywizjon miał wykonywać nad szerokimi wodami Atlantyku i Morza Północnego. Do zadań tych należały przede wszystkim loty na wykrywanie U-Bootów i zwalczanie ich przy pomocy min głębinowych oraz loty na wykrywanie nawodnych okrętów nieprzyjaciela.

Dywizjon otrzymał samoloty typu Wellington Mk-I. Były to maszyny dwusilnikowe, dwumiejscowe, z silnikami o mocy 1000 koni mechanicznych. Zasięg wynosił 1400 mil. Wyposażenie było dość skromne, ale za to bardzo skuteczne. Samoloty te były wyposażone w silny silnik, który pozwalał na szybkie wzniesienie się do wysokości 10000 stóp. W tym czasie nad wodą Nakazana wysokość od 1000 do 2000 stóp. Zachmurzenie po trasie i w rejonie patrolowania — jak podawał meteorolog — miało być zmienne, ale widzialność dobra.

Wkrótce załoga udała się do przygotowanej już do lotu maszyny. Dał silny i porywisty wiatr północno-zachodni. Pofalowane morze białło się gryzłymi spienionymi falami, samolotem solidnie huśtało. Wysepek z lotniskiem zniknął szybko z tyłu, przed załogą rozciągał się szeroki Atlantyk. Załoga zajęła się obserwowaniem pustego morza i przestrzeni, mogła się bowiem spotkać z niemieckimi "Condorami", o których mówiono na odprawie, że pokazują się w tym rejonie Atlantyku. Czas szybko na razie mijał, nie zaobserwowano żadnych podejrzanych zjawisk. Kpt. Buczman dokonywał od czasu do czasu namiarów, wynosił poprawki na wiatr, którego kierunek zmieniał się wyraźnie na południowo-zachodni i siła jego malała. Nawet powierzchnia oceanu była spokojniejsza. Po przeszło dwóch godzinach lotu polski Wellington znalazł się w wyznaczonym rejonie patrolowania. Przez okna w ciemności prześwitywało słońce. Rozpoczęła się dla załogi długa i monotonna praca przeczesywania powierzchni bezmiarów wód Atlantyku. Minęła pierwsza i druga godzina...

## Zemścił Sie

Yakima, Wash (G.P.) — Szef James Lawless skazał Ricky Younga w 1972 r. na 15 lat więzienia, w tym 14 lat z zawieszeniem na napad rabunkowy na aptekę. Dnia 3 czerwca br. sędzia otrzymał paczkę. Podczas otwierania jej nastąpiła eksplozja. W paczce była bomba, która zabiła sędziego. Policja aresztowała Younga i oskarżyła o przestanie bomby sędziemu.

## Polski Admirał

"Gwiazda Polarna" podała ciekawą informację (w oparciu o artykuł z Daily Mirror), że amerykański admirał William Maxwell, który był dowódcą pancernika USS Missouri w czasie podpisania na jego pokładzie aktu kapitulacji Japonii, jest pochodzenia polskiego. Do USA przyjechał mając lat 17 jako chłopak okrętowy. Uciekł ze statku, został pochwycony i odesłany z powrotem do Europy. Zaoferował się na inny statek i ponownie uciekł w Stanach Zjedn. Po powrotnym schwytaniu młody polski marynarz nie został deportowany pod warunkiem, że wstąpi do marynarki wojennej USA.

Ponieważ był małoletni, nie mógł tego uczynić bez zgody rodziców, których nie miał. Z opresji wyratował go oficer rekrutacyjny marynarki William Maxwell, który go uśynowił i podpisał potrzebny dokument.

I tak zaczęła się kariera młodego polskiego marynarza, który przyjął imię i nazwisko swego przybranego ojca, i dosłużył się wysokiego stopnia admirała jako William H. Maxwell Jr.

a ich załoga składała się z sześciu lotników (pierwszy i drugi pilot, nawigator, radiotelegrafista, przedni i tylny strzelec). Uzbrojone w 8 karabinów maszynowych, zabierały 8 bomb głębinowych, a rozwijały prędkość maksymalną do 400 kilometrów na godzinę.

Żałogi robiły szybkie postępy w szkoleniu do wykonywania nowych zadań. Wkrótce rozpoczęły loty patrolowe nad Atlantyką, a lot inauguracyjny wykonała załoga dowódcy dywizjonu majora Poziołki w dniu 18 maja.

Loty te nie były łatwe. Wprawdzie odbywały się one w porze dziennej, lecz trwały bardzo długo — od 8 do 10 godzin, a nawet dłużej, przy czym sięgały daleko w Atlantyk do kilkuset i nawet przeszło tysięcy kilometrów. Latąc trzeba było na małych wysokościach, gdyż lepsza była wtedy wykrywalność U-Bootów i większa możliwość wykonania ataku z zaskoczenia. Ciągłe obserwowanie morza i przestrzeni, z której w każdej chwili groził atak wrogich myśliwców, wyczerpywało tak długim locie siły fizyczne załogi. Gdy warunki pogody sprzyjały — dokuczał blask słońca i monotonia horyzontu, a podczas zachmurzenia i ograniczonej widzialności wzrastało napięcie nerwowe.

26 maja 1942 r., zaraz rano, załoga kpt. Tadeusza Buczman z pierwszym pilotem sierżantem Kucem wystartowała na daleki lot patrolowy...

Obudzone nas wcześnie rano — opowiadał mi po wielu latach Buczman, — o czwartej był briefing (odprawa) kilku załóg, które szły na patrol. Oficer operacyjny odsłonił mapę działania naszego rejonu z nakreślonymi trasami do miejsc patrolowania. Pamiętam, że były ponumerowane, a rejon patrolowania oznaczony literami. Gdy spojrzałem na swoją trasę, oznaczoną numerem "jeden", ciarki przeszły mnie na wylot.

Ale trzeba było trzymać fason, bo patrzyła na mnie przecież cała załoga. Taki szmat drogi, żadnego lądu, tylko sama woda, zimna! Jeszcze teraz mną wstrząsa. Kurs do lotu do wyznaczonego rejonu wód Atlantyku przeszedł 600 mil — wprost na zachód. Dwie godziny do lotu, cztery patrolowania i dwie powroty! Jeszcze tak długo nie wisielismy w powietrzu i to cały czas nad wodą! Nakazana wysokość od 1000 do 2000 stóp. Zachmurzenie po trasie i w rejonie patrolowania — jak podawał meteorolog — miało być zmienne, ale widzialność dobra.

Wkrótce załoga udała się do przygotowanej już do lotu maszyny. Dał silny i porywisty wiatr północno-zachodni. Pofalowane morze białło się gryzłymi spienionymi falami, samolotem solidnie huśtało. Wysepek z lotniskiem zniknął szybko z tyłu, przed załogą rozciągał się szeroki Atlantyk. Załoga zajęła się obserwowaniem pustego morza i przestrzeni, mogła się bowiem spotkać z niemieckimi "Condorami", o których mówiono na odprawie, że pokazują się w tym rejonie Atlantyku. Czas szybko na razie mijał, nie zaobserwowano żadnych podejrzanych zjawisk. Kpt. Buczman dokonywał od czasu do czasu namiarów, wynosił poprawki na wiatr, którego kierunek zmieniał się wyraźnie na południowo-zachodni i siła jego malała. Nawet powierzchnia oceanu była spokojniejsza. Po przeszło dwóch godzinach lotu polski Wellington znalazł się w wyznaczonym rejonie patrolowania. Przez okna w ciemności prześwitywało słońce. Rozpoczęła się dla załogi długa i monotonna praca przeczesywania powierzchni bezmiarów wód Atlantyku. Minęła pierwsza i druga godzina...

Nagle w przodzie na powierzchni względnie spokojnego morza zamajaczyło coś ciemnego. Pilot pierwszy zauważył niemiecki okręt podwodny na wynurzeniu i dał

znac całego załozdce. W tym rejonie nie było alianckich okrętów podwodnych — tak zapewniłono załogę przed lotem. A więc na pewno U-Boot!

Teraz akcja potoczyła się szybko. Nie było czasu na bliższe analizowanie sytuacji. Trzeba było szybko działać, inicjatywa należała do dowódcy załogi — kpt. Buczman. — Wykonuj skręt na niego! W lewą stronę na kurs 350! Łuki bombowe, zniżaj się i celuj! — Buczman w podnieceniu wydawał komendy pilotowi.

— O kasy! — odpowiedział przez intercom Kuc.

— Kurs 350! Celuj!

Wellington rozpedzając się w nurkowaniu kierował się wprost na rybi kształt U-Boota. Jego załoga, całkowicie zaskoczona, zauważyła samolot polski w ostatniej chwili — tuż przed zrzuconiem przez nas pierwszych dwóch bomb, które wkrótce gejerami wody obramowały U-Boota z jednej i drugiej strony. Musiał oberwać solidnie! Tylny strzelec pociągnął po nim długą serią karabinów w maszynowych. Samolot polski szybko zawrócił do drugiego ataku. U-Boot zaczął się zanurzać, ale szło mu to jakoś niezdarnie. Cała polska załoga była podekscytowana. Teraz i przedni strzelec wziął udział w ataku i uruchomił swoje karabiny maszynowe. Znow od kadłuba Wellingtona oderwały się bomby, które podobnie jak pierwsze były celne i musiały dać się wrogowi dobrze we znaki. Podczas trzeciego nalotu widać było tylko ciemny grzbiet wrogiego U-Boota zalewanego falami. Duża plama oliwy czy roju wydobywała się na powierzchnię oceanu. Polacy walnęli w to miejsce jeszcze dwie następne bomby. Znow wszystko się zakończyło i zmieszano od wybuchów.

Wellington zaczął zataczać kręgi nad miejscem zanurzenia się U-Boota. Plama oleista powiększyła się, na powierzchni morza pokazały się jakieś rupiecie. Załoga była pewna, że zatopiła U-Boota — pierwszy niemiecki okręt podwodny i wszyscy cieszyli się z odniesionego sukcesu. Radiotelegrafista nadał depeszę do stanowiska dowodzenia z wiadomością o tym wydarzeniu. Wkrótce odebrano sygnał, by zawracać do bazy.

Po wylądowaniu załogi oficer operacyjny dywizjonu sporządził odpowiedniej meldunek z przeprowadzonej akcji, który po zaakceptowaniu go przez komendanta bazy lotniczej w Tiree wysłano do zapiniowania do Sztapu Morskiego Royal Navy. Tam po zanalizowaniu danych o przeprowadzeniu ataku, a może również danych otrzymanych od wywiadu — wydano orzeczenie, że załoga kpt. Buczman "prawdopodobnie uszkodziła niemiecki okręt podwodny".

Załoga czuła się tym orzeczeniem zadowolona. Sztab Morski jednak był bardzo ostrożny w wydawaniu pochopnych i nieprzemysłowych opinii. Zatopić nieprzyjacielski okręt podwodny — to dla załogi samolotu była rzecz bardzo trudna. Nie udawało się to także często nadwodnym okrętom wojennym, które przecież nie raz bardzo dokładnie znalazły miejsce zanurzenia U-Boota, i bardzo często okładały je bombami głębinowymi. A mimo to jednak niemieckie okręty podwodne wychodziły z tych opresji nieraz z małymi tylko uszkodzonymi lub prawie wcale nie tkniętymi.

Skwaszone miny członków załogi kpt. Buczman po kilku dniach trochę się rozchmurzyły, gdy do dywizjonu nadeszło orzeczenie ze Sztapu Morskiego w sprawie wykonanego w dniu 31 maja ataku na zanurzony U-Boot przez inną polską załogę. Orzeczenie brzmiało: załoga zaatakowała rekin!

Wypadki takie zdarzały się już załogom z dywizjonów lotniczych Coastal Command, zwłaszcza tym, które dopiero rozpoczynały działania w bitwie o Atlantyk.

## UWAGA WSZYSTKIE POLKI! Panienki i Panie!

WZNOWILIŚMY TĘ KSIAŻKĘ na WASZE ŻĄDANIE. Bo każda staranna gospośka pamięta, że POLSKIE CIASTA, nie tylko od święta! A więc Gospośki z farmy czy też z miasta Kup w Dzienniku Związkowym książkę

**JAK PIEC CIASTA**  
**Cena \$1.00**

**DZIENNIK ZWIĄZKOWY**  
1201 Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622  
(Na C.O.D. nie wysyłamy)

## In Memoriam

W pierwszą rocznicę śmierci najdroższej matki, babci i prababci naszej, ś.p.

## Józefiny Kozioł

(żona ś.p. Franciszka J.)



odpływająca została żalobna Msza św. dziś we wtorek, dnia 27-go sierpnia, 1974 roku, o godzinie 6:30 rano, w kościele Św. Korneliusza oraz u Ojców Franciszkanów w Burlington, Wis.

W pierwszą rocznicę Twojego zgonu  
W sercach naszych odżyły bolesne wspomnienia.  
Ty dziś Matko, Babciu i Prababciu u Boga tronu  
A nam zostały tylko smutne wspomnienia.

O modlitwy za Duszę ś.p. Zmarłego upraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych:

Edward, Charlotte (Nicholas) Hilkoewich i Adeline (Harold) Pavett, syn, córki i zięciowie; 6 wnucząt; 12 prawnucząt; Katarzyna Kozioł, bratowa; wraz z całą rodziną.

## Elżbieta Maciejewska

(Z DOMU ZAJĄC)

(żona ś.p. Piotra, siostra ś.p. Franciszka Zajac)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Św., Tow. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Tow. Pomocy Wniebowstania N.M.P. przy klasztorze Św. Franciszka w Burlington, Wis., Marii Komopnickiej Grupa 36 Zjedn. Polek w Am., Oddziału Ster Nr 46 Ligii Morskiej w Am. i Klubu Świąteczny, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożyła w tym świecie, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 26-go sierpnia 1974 roku, o godzinie 7:10 rano, w starszym wieku. Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Zwłoki można odwiedzić dziś po 7ej wieczorem.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ociewja pnr. 4256 So. Mozart ul., do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożegnani:  
Frank (Celia), Lottie (Cleo) DuMey, syn, córka, synowa i zięć; Walter (Sophie) Zajac i Agnes Zajac, brat i bratowa; Ewa Bora, Ludwika Zajac, Maria Zajac i Anna Nigborowicz, siostry w Polsce; 5 wnucząt, 4 prawnucząt; wraz z całą rodziną.  
Pogrzebem zajmuje się Frank A. Ociewja, Telefon 254-3838. (27, 28)

## Kazimierz Bartose

(BARTOSZEWICZ)

po krótkiej chorobie, pożyła w tym świecie, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 25-go sierpnia, 1974 roku, o godzinie 1:50 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z Lewis Funeral Home pnr. 7600 W. Grand Ave., do kościoła St. Vincent Ferrer, River Forest (Msza św. o godz. 10ej), a stamtąd na cmentarz Św. Józefa na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożegnani:  
Irene (z domu Prusiewicz), żona; Mary Ann Halloran, córka; Margaret Anne Stephen, siostra; Florian i Albin, bracia; wraz z całą rodziną.

Zamiast kwiatów datki na wybrany przez Was cel charytatywny mile widziane.

Pogrzebem zajmuje się Lewis Funeral Home, Telefon 433-1234.

## Wielebny Ojciec

## Jan S. Myśliwiec C.R.

Przełożony Przy Parafii Św. Jadwigi

(syn ś.p. Stanisława i ś.p. Antonii Myśliwiec)

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożyła w tym świecie, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go sierpnia 1974 roku, o godzinie 11:30 rano, przeżywszy lat 62.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Wojciechowskiego, pnr. 2129 W. Webster Ave., do wtorku do 3-jej po południu; o godz. 4-jej zwłoki zostaną przeniesione do kościoła Św. Jadwigi.

Liturgiczne ceremonie odprowadzone zostaną o godz. 8-jej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go sierpnia, z kościoła Św. Jadwigi, po Mszy św. o godz. 2-jej po południu. Po czym zwłoki zostaną przewiezione i pochowane na cmentarzu Św. Wojciecha, przy Mauzoleum Ojców Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożegnani:  
Franciszka Gajra i Helena Nowak, siostry z rodziną oraz Księża i Bracia ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Po informacjach telefonować: AR 6-4630. (26, 27)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz i dziadko mój ś.p.

## Zygmunt Stoczynski

(mąż ś.p. Rose z domu Kubiszyn)

po krótkiej chorobie, pożył w tym świecie, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go sierpnia, 1974 roku, o godzinie 2:45 po południu w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28-go sierpnia, o godzinie 10:30 rano, Montclair Funeral Home pnr. 6901 W. Belmont Ave., do kościoła St. William, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożegnani:  
Sigmond (Evelyn) syn i synowa; Donna, wnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Montclair Funeral Home, Telefon 622-9300. (26-27)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś.p.

## Aniela Suchecki

(z domu Gawron)

żona ś.p. Onufrego, matka ś.p. Franciszka, ś.p. Józefa, ś.p. Marianny Soch, ś.p. Alicji i ś.p. Heleny)

Członkini Koła Nr. 1 Andrzeja Galicy Związku Podhalan w Am. i Nr. 219 Unii Polskiej, po długiej chorobie, pożyła w tym świecie, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 25-go sierpnia, 1974 roku, o godzinie 4:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1718 W. 48-ma ulica, do kościoła Św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożegnani:  
Władysław (Emilia), Bolesław (Noreen), Emilia (Raymond) Heppeler i Maria, córka, synowie, synowa i zięć, 14 wnucząt, 19 prawnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek A. Kozera, Telefon YA 7-3388. (26-27)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz i siostrzeniec mój, ś.p.

## Czesław Mocarski

po krótkiej chorobie, pożył w tym świecie, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 25-go sierpnia 1974 roku, o godzinie 2:50 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2129 W. Webster Ave., do kościoła Najśw. M.P. Anielskiej, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożegnani:  
Irene i Wanda, siostry; Kazimiera Gancarz, ciocia; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Wojciechowski i Syn. Telefon: AR 6-4630. (27, 28)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś.p.

## Michalina Zytka

(z domu Trzosa)

(żona ś.p. Jana, teściowa ś.p. Jędrzeja)

Członkini Tow. Niewiast Różańca Św. i Tow. M. B. Dobrych Rad przy Klasztorze Sióstr Felicjanek, po krótkiej chorobie, pożyła w tym świecie, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 26-go sierpnia, 1974 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzić dziś we wtorek od 4ej po poł. do 10ej wieczorem, w środę od 2ej po poł. do 10ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 29-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4901-07 So. Archer Ave., do kościoła Św. Brunona (Msza św. o godz. 10ej), a stamtąd na cmentarz Queen of Heaven do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożegnani:  
Edward z żoną Johanna, Józef i Florentyna, córka, synowie i synowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szykowski Funeral Home, Telefon 735-7521. (27, 28)



## Prefabrykowane Sale Sądowe Mają Przyspieszyć Rozprawy

W Chicago istniały dotąd prefabrykowane sale szkolne, służące do ulżenia nadmiernej przepiętności gmachów i budynków szkolnych. Obecnie wysuwany jest projekt używania prefabrykowanych domków na sale rozpraw, na potrzeby sądownictwa wobec nadmiernej liczby spraw czekających na rozprawy w powiatowym sądzie kryminalnym w pow. Cook. Domki takie zawierałyby kompletnie urządzone sale sądowe, zarządzane przez sędziów sprawozdanych z terenu całego stanu.

Sugestia taka pochodzi od Ernesta C. Friesen, z Denver, który stoi tam na czele Instytutu spraw kierownictwa sądów. Instytut ten prowadzi obecnie studia odnośnie załatwiania spraw kryminalnych w powiecie Cook. Friesen powiedział, iż pewna liczba powiatów w innych stanach urządza sale rozpraw sądowych właśnie w takich prefabrykowanych domkach, na terenach pobliskich należących do danego powiatu i

leżących w pobliżu gmachu więzi.

Powiat Cook, mówi Friesen, posiada pewne tereny, które znajdują się w bliskości urzędów więziennych przy California Ave. i powiat Cook powinien przeprowadzić studia odnośnie miejsca postawienia prefabrykowanych sal sądowych, na tych gruntach.

Friesen, który przedtem był dyrektorem biura administracyjnego dla sądów federalnych w Washingtonie zaznaczył w swoim wywiadzie, iż podobne prefabrykowane domki mają wystarczającą pojemność, by móc pomieścić i urządzić w nich całkowite sale sądowe, z platformą i stołem dla sędziego, z ławami dla sędziów przysięgłych, ze stolikami dla obrońców i krzesłami lub ławkami dla około 20 widzów.

Tego rodzaju sale w prefabrykowanych domkach są czasami wygodniejsze od wielu prawdziwych sal sądowych, w których zasiadają sędziowie, stwierdził Friesen, kończąc swój wywiad.

## Walka o Utrzymanie Kanałów w Anglii

Cała Anglia jest posiekana kanałami. Jest ich ponad 4 tysiące kilometrów. Zamulone, zarosłe sitowiem, nieużywane. Powoli giną...

Kanały te były przekopane w połowie zeszłego stulecia przez prywatnych przedsiębiorców. Miały stanowić towarową sieć komunikacyjną. Ale kolej zabija kanały. Nigdy włożony kapitał się nie zwrócił. Miliony funtów zostało straconych. Kanały zrujnowały dziesiątki towarzystw i tysiące ludzi.

Część kanałów jest dziś utrzymywana przez państwo. Kosztuje to kilka milionów funtów rocznie. Ministerstwa i magistraty uważają, że kanały są niepotrzebne i że trzeba je zasypać.

Większość kanałów jest bezpieczna. Nikt ich nie utrzymuje. Służby butwieją, gąszcz zarasta nadbrzeżne ścieżki. Barki nie kursują. Po kanałach jeżdżą tylko amatorzy wodnych wycieczek. Kajaki, mi, na motorowych krykach, małymi stateczkami... Ale w wielu miejscach już nie mogą się przemieszczać.

Moc ludzi, zamieszkałych w pobliżu kanałów, chce je ocalić. Pracują bezpłatnie przy ich oczyszczaniu. Poświęcają na to weekendy i urlopy. Koszą trawę, wyrwywają chwasty, umacniają brzozy, reperują służby, to ich hobby!

Jest 50 tysięcy bezpłatnych pracowników kanałowych. Każdy, na własną rękę, oczyszcza kawałek wody. Nie mają narzędzi, stoją godzinami na mule, kostnieją — i są

szczęśliwi. Widok przepływającej łodzi jest ich nagrodą, mówią:

— Holandia ochrania swe kanały. Wozą nimi towary. A poza tym to turystyka, to sport, to folklor. Nie można dopuścić, by kanały zaginęły w Anglii.

Marna pogoda nie sprzyja w Anglii turystyce kanałowej. Gdy jest pochmurno, gdy się pi deszcz — wycieczka po kanałach nie nęci. Hotele są przy szosach, nie przy kanałach. Motorówki są zbyt kosztowne...

Eksperti finansowi twierdzą, że konserwowanie kanałów nie ma sensu. Włoska Lombardia, 200 lat temu, była cała pocięta kanałami, cały transport się nimi odbywał. Dziś nie ma tam ani jednego kanału. Stały się niepotrzebne, więc je zlikwidowano. Podobnie trzeba zrobić w Anglii.

Ale miłośnicy kanałów nie chcą o tym słyszeć. Nie kapitulują. Oczyszczają je, chronią. Armia fanatyków utrzymuje kanały przy życiu.

(K. Zb.)

## Badania Dna Morskiego z... Kosmosu

Duże znaczenie praktyczne mają zdjęcia powierzchni morza w strefach oświetlonych promieniami słonecznymi, wykonywane z krążących po orbicie okołoziemskiej sztucznych satelitów. Dzięki nim poznano dotychczas strukturę morskiego dna w wielu rejonach Morza Śródziemnego, Oceanu Atlantyckiego, przybrzeża Francji, Anglii, Norwegii, basenu Arktyki. W drodze porównywania materiałów fotograficznych i map morskich udało się precyzyjnie prześledzić i ustalić związki odcieni i form jasných i ciemnych plam na zdjęciach ze struktury dna morskiego. Określono także głębokość przenikania światła słonecznego w głąb wody: sięga ona 1,000-2,000 m. Okazało się także, że w strefach oświetlonych słońcem rozpoznawać można fragmenty rzeźby dna morskiego o średnicy do 80 m.

**Jubileusz Gniazda 141 Związku Sokołów**

Bertha Modrzyńska, prezeska Gniazda 141 Związku Sokołów Polskich w Ameryce, podała do wiadomości, iż Gniazdo obchodzić będzie 65-ą rocznicę istnienia w hallu Związku Polaków, pnr. 6968 Broadway Ave., Cleveland, Ohio. Początek uroczystości o godzinie 7-ej wiecz. Msza św. z tej okazji zostanie odprawiona o 10:30 rano w kościele Niepokalanego Serca Marii Panny, 6700 Lansing Ave., Cleveland.

W czasie uroczystego obchodu jubileuszu mistrzem ceremonii będzie prezes Zjednoczenia Polaków w Ameryce Ryszard J. Jabłoński. Głównie przemówienie wygłosi krakowicz prezes Zw. Sokołów, Walter Laska. Podczas mszy i bankietu śpiewać będzie chór Tow. Helena, pod dyktando Zofii Saloman, także instruktorki wychowania fizycznego Sokołów.

**Zjazd Absolwentów Wells High School**

18 października 1974 r. odbędzie się zjazd absolwentów Wells High School, którzy ukończyli w styczniu i czerwcu 1949 roku.

Zjazd z okazji 25-lecia tej uroczystości odbędzie się w lokalu Robert and Allen's Regency Inn przy 5319 W. Diversey w Chicago.

Wszyscy zainteresowani mogą w powyższej sprawie skontaktować się z p. Elaine (Lewandowski) Pipowski, 6220 N. Leona Ave., Chicago, telefon—775-8975

## ★ Praca Żeńska

### • LIGHT BINDERY WORK

#### • DAYS

7:45 A.M. to 3:45 P.M.  
Contact: Vilma Le Grand  
JOHN BAUMGARTH CO.  
3001 North Ave.  
Melrose Park, Ill.

EXPERIENCED hairdresser needed for part time work. OL 2-0932. 2138 South 58th Ave., Cicero.

### • NURSES AIDES

#### • R. N.'s — L. P. N.'s

Full or part time.

APPLY IN PERSON

### RIDGELAND NURSING HOME

12550 Ridgeland

Palos Heights, Ill.

### BILLING CLERK

Some light typing. Accuracy with numbers and English fluency essential. Permanent full time employment. Fringe benefits. Call

276-4474

Crystal Pure Candy Co.

### • POMOC PRZY SPRZĄTANIU

ATRACYJNA POSADA

\$3.00 na godzinę.

5½ dni — od 9 rano do 5 p.p.

codziennie — w soboty.

Bezpłatne ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne.

Musi mówić po angielsku.

SCHULTZ

LITHOGRAPHING CO.

1240 Morse Avenue

(1 blok od East Morse "L")

262-0900

### POTRZEBNA DZIEWCZYNA DO PRACY W PRALNI

Dzienna zmiana. Zgłoszenia

"K" CLEANERS

5545 N. Milwaukee Ave.

763-7022

### POTRZEBNA UCZCIWA PANNA LUB PANI

Do samodzielnego prowadzenia

pokoju do śniadań.

Okolica Pulaski-Milwaukee.

Musi znać choć trochę angielski.

Tel. 478-2226 lub 582-4023

### ★ Pomoc Domowa

#### RELIABLE WOMAN NEEDED

General housework,

one or 2 days per week.

Steady in Northbrook.

Good pay for right person.

272-4781

### HOUSEKEEPER

Live in. Private room, bath, T.V.

Other help employed.

Near North location.

Recent references required.

Must speak, read, write English.

Good salary.

266-0462

### ★ Praca

#### GIRLS, WOMEN, MEN

For office work, full and part

time. Small friendly office.

English necessary.

Varied work. Will teach.

372-8608 — Mr. Thomas

108 W. Lake St. Room 200

## ★ Milwaukee Wisconsin

### ★ Praca

#### PART TIME

We need part-time evening Janitorial

help. Both men and women. We also

need husband and wife teams to work

in West Milwaukee and Hales Corners

Areas.

Call (414) 463-3570 between 3:30 and

6:00 P.M. for appointment

QUEST

BUILDING & MAINTENANCE CO.

Milwaukee, Wis.

### ★ NEBLE

#### QUITTING BUSINESS SALE

HENRY SCHELL

FURNITURE CO. INC.

Sussex, Wisconsin

ONLY DAYS REMAIN!

Mon.-Fri. 9-9; Sat. 9-5; Sun. 1-5.

(414) 246-3510

### ★ ROZMAITE

#### EARN EXTRA CASH

From \$40 to \$75 Monthly

DONATE PLASMA

TWICE A WEEK

No Waiting

Whole Blood Donors Also

2126 W. Fond du Lac

931-0600

WHOLE BLOOD DONORS

1201 S. 18th St.

Mon. thru Fri. 8:30 to 5; Sat. 9 to 3.

Milwaukee, Wis.

### ★ Praca Męska

#### ★ Praca Męska

## EXPERIENCED MACHINIST

FULL TIME, 1st SHIFT

Apply in person to:

BAYLEY DIV.

LAU INDUSTRIES

6600 W. Burnham

Milwaukee, Wis.

(414) 545-1000

## TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR SATURDAY-SUNDAY EDITION IS THURSDAY 4 P.M.

## ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

## ★ Praca Męska

## Praca Męska

- MODEL MAKERS
- PRESS BRAKE OPERATORS
- SHEET METAL LAYOUT MEN

Must be experienced. Challenging opportunity in Electronic Cabinet Field.

• AGE NO BARRIER

### EQUIPTO ELECTRONICS

435 Woodlawn Ave.

Aurora, Ill.

897-4691

An Equal Opportunity Employer

These Openings Won't Be Available Forever — APPLY NOW!

## \* Machinists

## \* Machinists

## \* Machinists

## \* OPENINGS ON FIRST AND SECOND SHIFTS \*

Experienced Men who have Top Grade Skills (Journeyman) The Craftsmen We NEED should Enjoy doing Quality Work, be able to make OWN SET-UP on own machines. Work in a CLEAN, MODERN AIR CONDITIONED PLANT with UP-to-date Machinery.

EXCELLENT RATES and COMPANY BENEFITS. (Our night shift Bonus is the BEST in the AREA). Steady work. Send application or CALL COLLECT #615 259-2348 to:

INDUSTRIAL RELATIONS MANAGER

## WRIGHT INDUSTRIES, INC.

707 Spence Lane

Nashville, Tennessee 37210

### JANITOR HELPERS WANTED

North side highrise apartment building.

ALL SHIFTS.

CALL RICH—

472-1515

### • BODY MEN

Full time —

5 Day week

Union Shop

Salary and

Commission

Call Mr. Schurr—777-2000

KEYSTONE CHEVROLET

### PACKERS

We need a dependable individual who would like to work in our shipping department. Your duties would be packing small machine parts in boxes and getting them ready for shipment.

Our company offers excellent pay, good benefits, and pleasant working conditions.

CALL BOB MCKINNEY

AT

439-1150

R. J. FRISBY MFG. CO.

1500 Chase Ave.

Elk Grove Village, Ill.

An Equal Opportunity Employer

### SAKS

#### FIFTH AVENUE

Hiring for

Permanent

Positions for

• MERCHANDISE

HANDLERS

In Receiving

Shipping, Supply

and Stock Room

• LIBERAL

FREE INSURANCE

APPLY IN PERSON

6th Floor

669 N. Michigan Avenue

### MASZYNISTÓW

Operatorów "Bullard"

1-2 lata doświadczenia.

Unijny Warsztat

• NAJWYŻSZE PŁACE —

Świadczenia

BEZ PRODUKCJI

Angielski niekonieczny

### UNITED

#### MACHINERY

#### REBUILDERS

455-8108

### KRAWIEC — DOPASOWYWACZ

w Męskim Sklepie z Ubraniami

Na północnym przedmieściu.

Musi mówić choć trochę

po angielsku.

Doskonałe wynagrodzenie oraz

świadczenia.

Dzwonienie po umówienie: 367-1555

### MOLD MAKING

#### MACHINIST

or Apprentice

Air conditioned shop.

Plus overtime. Prefer tool room

machining background.

Call 261-3886

### JANITOR

Na pełen czas, dzienna praca.

Doskonała okazja dla trzeźwego

odpowiedzialnego mężczyzny który

utrzyma nasze nowoczesne biu-

ro i magazyny (warehouse) w czystości. Doskonałe wynagrodzenie,

wiele hojnych świadczeń płatnych

przez firmę. Dzwonienie od 9 rano —

4 po południu — 774-4321.

FORT DEARBORN LITHO

6035 W. Gross



## Urlop Więźnia Durso Przerwano Wskutek Interwencji Prokuratury

### Notoryczni Mordercy Groźbą Dla Społeczeństwa—Powiedział Prok. Carey

Urlop więźnia skazanego za morderstwo, zwolnionego na kilka dni, nie przetrwał nawet 24 godzin, po ujawnieniu przez reporterów Chicago Tribune, że był policjant a później gangster, — wykonawcą wyroków syndykatu kryminalnego, znajduje się na wolności.

Thomas Durso dostał jednak zezwolenie pozostania w kwatery przypominających raczej domy, przy więzieniu Stateville, na terenie St. Charles Borromeo Seminary w Lockport.

Durso odsiaduje karę 100 do 150 lat za morderstwo popełnione w 1964 roku, — ale podobnie jak jego współnik, Michael Gargano, — często otrzymywał urlopy na weekendy. Wiadomość o tym wywołała w końcu ub. tygodnia ostrą nagane z różnych stron, m.in. z Chicagońskiego Departamentu Policji, — tym bardziej, że świadkowie, którzy zeznawali przeciw obu gangsterom w 1964 roku, dotychczas znajdują się pod ochroną policji w obawie przed zemstą ze strony syndykatu.

Stanowcy prokurator Bernard Carey określił udzielenie urlopu Russo i Gargano jako "oburzające". Carey powiedział, że program Dept. więziennictwa udzielania urlopów "dotyczy więźniów oczekujących rehabilitacji, a

nie dzikich zwierząt jak dwaj gangsterzy".

Posel stanowy Henry Hyde (R-Park Ridge) — zamierza wnieść projekt ustawy na jesiennej sesji Legislatury, celem zapobieżenia udziału notorycznych przestępców w programie urlopowym Dept. Więziennictwa.

Plan ten — powiedział Hyde — nigdy nie był przeznaczony do wypuszczenia na ulice miasta brutalnych morderców bez żadnej strażnicy. Allyn Sielaff, stanowy dyrektor więziennictwa, wydał nakaz odwołania urlopu Durso. Ale ten sam Sielaff — pisze korespondent Chicago Tribune — przed tygodniem zezwolił Durso na udział w programie dla otrzymania stopnia magistra Wydz. porządku prawnego dla więźniów, kursie dostępnym raczej dla pracowników więziennictwa niż dla więźniów.

Od tego czasu — Durso uczęszczał trzy razy w tygodniu na wykłady w Chicago State University, przy 95-ej i King Drive.

Przedstawiciele władz uniwersyteckich odmówili odpowiedzi na pytanie, kto finansuje studia Durso, ale profesor Wydz. Psychologii, Bryan Feather — określił Durso jako "wybitnie zdolnego studenta, którego dzieła zaledwie 6 godzin od otrzymania dyplomu magistra".

## Mniej Wypadków Śmiertelnych Zapowiada Rada Na Labor Day

Krajowa Rada Bezpieczeństwa przepowiada, iż w okresie 3-dniowego Święta Pracy, w tym roku nie będzie więcej wypadków śmiertelnych niż w innych latach. Rada, która zapowiada, iż w tym roku będzie o około 100 mniej ofiar śmiertelnych niż w 1973-r. Okres 3-dniowy święta z okazji Labor Day rozpoczyna się o 6-ej godzinie wieczorem w piątek, a kończy się w poniedziałek o godzinie 12-ej w nocy.

Vincent Tofany, przewodniczący Kraj. Rady Bezpieczeństwa przypisuje mniejszą zapowiedź wypadków ograniczeniu szybkości samochodów do 55 mil na godzinę. Tofany oświadczył, iż z tej samej przyczyny zmniejszyła się liczba wypadków śmiertelnych w pierwszych sześciu miesiącach w tym roku i że stosunek ten utrzyma się i w drugiej połowie bieżącego roku, a także odbije się i na okresie Labor Day.

Tofany zaleca kierowcom pojazdów mechanicznych stosowanie jazdy defensywnej, zatrzymywanie się na krótki odpoczynek po każdych dwóch godzinach kierowania autem, zakładanie pasów bezpieczeństwa oraz zwracanie bacniejszej uwagi na dzieci.

Tofany ostrzega również kierowców przed nadmiernym piciem trunków. Rada zaleca, by w czasie podróży autem na dłuższe odległości, kierowcy planujący używanie trunków

przewidzieli inną osobę, która będzie kierować autem, w czasie jazdy. Jeśli kierowcy po napięciu się muszą kierować autem, niech z góry ograniczają ilość trunków i starają się potem wypocząć przez pewien okres czasu, by skutki alkoholu zneutralizować. — Przy umiarkowanym napięciu się, potrzeba około jednej godziny czasu na wyeliminowanie alkoholu z organizmu. Lepiej jest oczywiście nie pić zupełnie trunków w czasie, kiedy ktoś musi kierować autem.

## Nauczyciele w Charleston Podpisali Kontrakt

Strajkujący nauczyciele w Charleston zaprobowali tymczasowy kontrakt w niedzielę, 25 sierpnia. Obserwatorzy, jak podaje Sun Times w wydaniu z 26 bm., przypuszczają, że wywrze to wpływ na negocjacje pomiędzy nauczycielami i radami szkolnymi w Chicago i innych powiatach.

Porozumienie w Charleston może zmniejszyć stan napięcia w 16 okręgach szkolnych i 110 innych na terenie stanu, gdzie negocjacje utknęły na martwym punkcie. W kilku okręgach szkolnych nauczyciele grożą strajkiem.

Przedstawiciel Stanowego Stow. Edukacji G. King wyraził w niedzielę wątpliwość by porozumienie w powiecie Coles przyczyniło się do wznowienia zerwanych przetargów. King zapowiedział, że nauczyciele w Alton mają wkrótce głosować w sprawie strajku. Stan krytyczny panuje w kilku innych okręgach, włącznie z 8-ma na przedmieściach.



WASHINGTON. — Prezydent U.S. Gerald R. Ford spotkał się w Białym Domu z przedstawicielami ludności murzyńskiej w Izbie Niższej Kongresu. Treścią rozmów był problem walki z szerszym się bezrobociem wśród czarnej ludności Stanów Zjednoczonych. (UPI)

## Federalna Ława Przysięgłych Bada Transakcje Sędziego Powera Gruntły Stanowiące Własność Miasta Sprzedano Sędziemu Za Bezcen

Prokurator stanowy — Bernard Carey — podał w niedzielę do wiadomości, że federalna ława przysięgłych wszczęła dochodzenie w sprawie transakcji nabycia gruntów przez Stow. budowlane w południowej części miasta, na czele którego stał sędzia sądu kryminalnego Joseph A. Power i inni wpływowi politycy w latach 1960-tych.

Ława przysięgłych wszczęła akcję wskutek informacji podanych w wydaniu niedzielnym (25 sierpnia) Chicago Tribune, wyszczególniających jak sędzia Power nabył obszar gruntu należącego poprzednio do Dystryktu Parków, po bardzo złej cenie, pod budowę szwedoju pnr 4228 S. Wallace ul.

Ława przysięgłych — bada także działalność Near South Side Development Association, które otrzymało, bezpłatnie, grunta należące do

władz miejskich, na budowę i sprzedaż domów w dzielnicy Bridgeport. Wśród otrzymanych gruntów było przedłużenie, na odległość bloku, 43-ej ul. pomiędzy Lowe Ave. i Wallace St.

Carey powiedział, że ława przysięgłych chce uzyskać wiadomości, czy towarzystwo budowlane, które zostało rozwiązane po wybudowaniu i sprzedaży około 40 domów na gruntach, stanowiących poprzednio własność miasta, — uzyskało jakiś dochód i co z tym dochodem zrobiono.

John B. Wheeler, b. urzędnik i członek dyrekcji towarzystwa powiedział reporterowi Chicago Tribune, że była to niedochodowa organizacja, której jedynym celem było zapewnienie jednostek mieszkalnych południowej dzielnicy.

W sprawie domu sędziego Powera, — Tribune ujawniła że sędzia otrzymał tytuł własności gruntu z tajnego trustu w byłym Live Stock National Bank. Tytuł ten znajdował się u Geraldine Kay, — która w czerwcu 1960 roku nabyła grunt Dystr. Parków — za \$2,100. Po przepisaniu tytułu własności na Powera w kwietniu 1961, bez żadnych kosztów Live Stock Bank połączył się z Central National Bank.

W ciągu ostatnich tygodni ujawniono, że sędzia Power przyjmował udział w poderżmieniu gruntów dla firmy, której właścicielami są rzekomo mayor Daley i jego żona. Tytuły własności tych gruntów były również trzymane w tajnym trustie Central National Bank.

Dochodzenia ławy przysięgłych — mówi prok. Carey — wykażą, czy sędzia Power wykroczył przeciw prawom stanowym, — które zakazują urzędnikom miejskim zawierania transakcji, bezpośrednio czy pośrednio przy nabyciu własności miejskich. Dwa place w pobliżu 11-ej wardy demokratycznej, dla firmy Daley, Power miał nabyć w 1966 r. po \$10.

## Sklepy Łańcuchowe Otwarte Do Północy a Niektóre 24 Godziny Mimo Wzrastających Napadów i Rabunków

Chicagojskie sklepy łańcuchowe, otwarte dla wygody konsumentów do późnych godzin wieczornych, nie zamierzają skrócić godzin, pomimo wzrostu przestępczości w wielu dzielnicach. Przedstawiciel jednego z większych sklepów łańcuchowych określił problem przestępczości jako b. poważny.

Największą sensacją było otwarcie, na początku roku przez 24 godziny na dobę sklepu Jewel Food Co. Jewel otworzył trzy takie 24-godzinne "Grand Bazaars". Ub. poniedziałku, 19 sierpnia Dominick's Food otworzył na 24 godziny sklep pnr 6009 N. Broadway i drugi przy Higgins i Cumberland.

W tym samym okresie — wprowadzono zastrzeżenia w dzielnicach — o zwiększonej przestępczości. Jewel pnr 1124 Rosemont w Rogers Park — otwarty dotychczas do północy, skrócił godziny do 8-ej wieczorem. Decyzję powzięto po szeregu napadów na konsumentów i pracowników

sklepu. Natomiast w południowej części miasta, — gdzie policjant w dniu wolnym od służby zabił bandytę, 14-go kwietnia, przed północą, sklep pnr 2325 W. 111 ul. jest nadal otwarty do 12-ej.

Ogółem 22 spośród 210 sklepów Jewel w Chicago i okolicach jest otwartych — przez całą dobę, a wiele innych do północy. 22 sklepy Dominick's Food również otwarte do północy, a przedstawiciele A&P mają otwartych takich 10 spośród 170 sklepów.

Przedstawiciele sklepów mówią, że nie mogą ograniczyć godzin sprzedaży z powodów przestępczości, gdyż napady tak samo zdarzają się w biały dzień. Larry Naumann mówi, że w 53 sklepach Dominick's — przedsięwzięto odpowiednie środki bezpieczeństwa.

System dłuższych godzin sprzedaży w sklepach spożywczych zainicjował latem 1972 Jewel.

## Właściciel Baru Oskarżony o Dyskryminację

Stanowa Komisja Kontroli Trunków oskarżyła właściciela baru Bombay Bicycle Club, 9 Division, o dyskryminację rasową. Jest to czwarty bar w Chicago, któremu grozi utrata licencji. Bar znany pod skróconą nazwą BBC, cieszy się powodzeniem i w okresach weekendu ściga wiele konsumentów. Niektórzy czekają w kolejce po kilka godzin i stwierdzono, że w trzech wypadkach Murzynom odmówiono wstępu. Przesłuchania w sprawie czterech barów odbędą się przed Komisją Stanową 19 września.

## Nowy "Sky Show" w Adler Planetarium

Tematem kolejnego "Sky Show" w Adler Planetarium przy 1300 S. Lake Shore Dr. jest pokaz autentycznej katastrofy kosmicznej, a mianowicie eksplozji gwiazdy Taurus w konstelacji "Byka," jaką zanotowali uczeni na Ziemi w roku 1054 po nar. Chr. Pokaz nosi nazwę "The Taurus Incident" i będzie eksponowany w Adler Planetarium począwszy od wtorku, 10 września br. przez cały wrzesień, październik i listopad, aż do poniedziałku, 2 grudnia 1974 r.

W dni powszednie od poniedziałku do piątku, początek pokazu o godz. 2 po południu. W niedziele i święta w godzinach: 11 przed poł. a następnie o 1, 2, 3 i 4 po południu. Ostatnie spektakle we wtorek i piątek — o godz. 7:30. Wstęp jak zwykle — wolny.

## 6 Osób Zginęło w Katastrofie

Sześć osób z Chicago zostało zabitych w zderzeniu ciężarówka z trzema autami, dwa spośród których zapaliły się. Cztery dziewczyny w jednym aucie poniosły śmierć: Karen L. Labno, lat 18, Cynthia S. Harding, 17, Michale Kopanowski, 17 i Christine Ranallo 17.

Zabici w drugim aucie Ursula M. Serba, lat 21 i William Fernandez, oboje z Chicago. Wypadek miał miejsce w niedzielę na szosie 66, w odległości 17 mil od Springfield, ale dopiero w poniedziałek policja stwierdziła tożsamość ofiar. Kierowca ciężarówki nie odniósł obrażeń.

## Sąd U.S. Nakazał Budowę Domów Rządowych w Dzielnicach Białych Tak Na Terenie Miasta, Jak i Na Przedmieściach

Grupa złożona z trzech sędziów US Sądu Apelacyjnego wydała w poniedziałek zarządzenie nakazujące budowę domów rządowych dla biednych i mniejszości w dzielnicach zamieszkałych przez białych, tak na terenie miasta Chicago, jak i na przedmieściach.

Nakaz ten posunięty został dalej niż wydane uprzednio przez sędziego Fed. Sądu Okr. Richarda B. Austin, który 1 lipca 1969 roku zarządził budowę domów rządowych na rozrzuconych punktach — w mieście Chicago, zamieszkałych w większości przez ludność białą lub murzyńską.

Obecny zespół złożony z trzech sędziów Sądu Apelacyjnego uważa, iż zarządzenie wydane przez sędziego Austina nie było wystarczające i że koniecznym jest — dokonanie desegregacji jeśli chodzi o domy rządowe.

Zespołowi sędziów przewodniczył Tom C. Clark, — emerytowany sędzia US Sądu Najwyższego. Za nakazem głosował także sędzia Walter Cummings Jr., sprzeciwiał się sędzia Philip Tone.

W wyjaśnieniu zarządzenia, sędzia Clark podkreślił, iż by plan desegregacji był skutecznym musi być rozszerzony na przedmieścia albo odnosić się do całego rejonu metropolii. Podkreślił również na-

leży, iż nakaz ten przychodzi za późno nieco.

Sąd Apelacyjny nakazał powrót do zarządzenia sędziego Austina, celem wydania nakazu Chic. władzom mieszkaniowym oraz Fed. departamentowi Domów i rozwoju urbanistycznego, — ułożenia metropolitalnego planu na budowę domów rządowych, któryby obejmował tak — przedmieścia, jak i samo miasto Chicago.

Sąd Apelacyjny orzekł dalej, iż fazy tego planu mogą być rozpoczęte od razu — w Chicago, podczas gdy zostanie ułożony program budowy domów na przedmieściach.

Decyzja sądu apelacyjnego jest ostateczną w odniesieniu do sprawy wniesionej w 1966 roku — przeciw wybraniu miejsc pod budowę domów rządowych oraz wyznaczaniu lokatorów.

Wnoszący sprawę podkreślali, iż prawie wszystkie domy rządowe były dotąd budowane w dzielnicach murzyńskich i zamieszkałe były i są przez ludność murzyńską. Tę sytuację — nie może być utrzymana w nieskończoność.

Sprawę wniosła American Civil Liberties Union, przeciw CHA i HUD. Obecnie sędziowie wyrazili ubolewanie, iż nakaz sędziego Austina odnosił się tylko do rejonu m. Chicago.

## Policja Poszukuje Głowy Zamordowanego Mężczyzny

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie bestialskiego morderstwa popełnionego na mężczyźnie i kobiecie, oraz dziecku kobiety.

Nagie zwłoki mężczyzny z uciętą głową znaleziono w niedzielę pod gruzami śmieci w zaułku za domem 1340 E. 73 ul. Policja za pomocą zbadania odcisków palców — stwierdziła tożsamość 31-letniego Mariona P. Richmonda, zam. pnr 5510 S. Michigan. Na ciele były rany zadane nożem w pierś, bok i plecy. Głowy Richmonda — dotychczas nie znaleziono.

Zwłoki kobiety, poćwiartowane, znaleziono w sobotę, w piwnicy niezamieszkałego domu pnr 444 E. 50 ul. Stwierdzono tożsamość Mary Wilson, lat 25, zam. podobnie jak Richmond pnr 5510 S. Michigan. Obok leżały zwłoki jej 5-letniej córki, Christine.

Policja stwierdziła, — że Richmond i Wilson łączyły bliskie stosunki, oboje używali narkotyków. Na ciałach obojga znaleziono ślady ukłuc strzykawką oraz spuchnięte żyły.

## Pogryziona Przez Wściekłego Kota

Velma Ingram, 64-letnia pielęgniarka szpitala Oak Forest została pogryziona w dniu 15 sierpnia przez kota, gdy sprzątała w swoim garażu. Ingram złapała kota, którego w dwa dni po tym zdechł.

Po zbadaniu przez powiatowy Urząd Kontroli Wściekłych zwierząt stwierdzono, że kot był wściekły. Jest to pierwszy wypadek wściekłego kota w powiecie Cook od 20 lat, od 1954 roku.

Obecnie pielęgniarka musi poddać się b. bolesnym zabiegom — 21 zastrzyków w brzuch.

## Walka z Mrówkami Na Autostradzie

Tysiące mrówek otoczyło uszkodzone auto na autostradzie Eden, i dopiero po dwóch i pół godzinach zdołano, przy użyciu płynów owadobójczych, benzyny i oleju do palenia, zniszczyć mrówki, które wywołały zamieszanie i wstrzymały ruch na szosie.

Jeden kierowca samochodu zjechał z szosy by zmieścić oponę, a Leon Capon, — kierowca auta patrolowego zatrzymał się i wysiadł — by pomóc, w poniedziałek o 7:07 rano, gdy zobaczył mężczyznę wskazującego na mnóstwo mrówek rdzawego koloru oblegających auto.

63-letni Capon początkowo zaczął polewać mrówki wodą, a gdy to nie odniosło skutku, wezwał drogą radiową pomocy. Przybyli robotnicy z płynem wadobójczym i benzyną. Pracownicy stanowego Dept. Transportacji wykryli w odległości 5 stóp od szosy całą górę mrówek.



MIAMI BEACH. — Nowym komendantem Legionu Amerykańskiego na konwencji tej organizacji weterańskiej U.S., odbyłej w Miami Beach, został wybrany James W. Wagoner z Lancaster, Ohio. Organizacja weterańska Legion Amerykański zrzesza ponad 2,700,000 członków. (UPI)



SEUL. — Po ostatnim zamachu na prezydenta Korei Południowej, Park Chung-hee, w wyniku którego śmierć z ręki zamachowca poniosła żona Prezydenta, w stolicy tego kraju, Seulu, doszło do ostrych, antyjaapońskich wystąpień ludności. (UPI)